

**Protokół nr VI/15  
z VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,  
która odbyła się w dniu 29 stycznia 2015 r.  
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z III i z IV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Raport z realizacji Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2011 – 2014 z perspektywą do roku 2018, za lata 2011 – 2012.
8. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 grudnia 2014 r. do 29 stycznia 2015 r.
9. Zapytania i wnioski radnych.
10. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
11. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2015 – 2019 (uchwała).
12. **Budżet Gminy Mosina na rok 2015 (uchwała):**
  - a) **przedstawienie projektu uchwały budżetowej przez Burmistrza lub osobę przez niego upoważnioną,**
  - b) **przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej,**
  - c) **przedstawienie opinii stałych Komisji Rady Miejskiej,**
  - d) **opinie klubów radnych,**
  - e) **przedstawienie stanowiska Burmistrza Gminy w sprawie opinii i wniosków Komisji oraz ewentualnych autopoprawek,**
  - f) **przedstawienie wniosków radnych,**
  - g) **dyskusja,**
  - h) **głosowanie wniosków radnych i autopoprawek,**
  - i) **podjęcie uchwały budżetowej wraz z przyjętymi poprawkami.**
13. Skarga Pawła Głębika i 5 innych osób z dnia 5 listopada 2014 r. (uchwała).
14. Skarga Tadeusza Vogta z dnia 26 października 2014 r. (uchwała).
15. Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2014.
16. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
17. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 16.00, dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur. Następnie powitała przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

## 2. Stwierdzenie quorum.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że na chwilę obecną w VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 17 radnych (stanowi to 85 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Oznacza to, że „Rada” jest władna podejmować na dzisiejszym posiedzeniu uchwały i wszystkie inne postanowienia. Nieobecny był ze względu na chorobę radny Tomasz Łukowiak.

*Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

## 3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej na dzisiejszej sesji weszła radna Małgorzata Rajkowska i radny Waldemar Wiązek.

Radna Małgorzata Rajkowska i radny Waldemar Wiązek wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

W tym momencie na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Wiesława Mania, tak więc odtąd w dalszym ciągu VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych kandydatur, pytań i uwag, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję, aby na dzisiejszej sesji Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna pracowała w składzie: radna Małgorzata Rajkowska i radny Waldemar Wiązek. W jego wyniku stwierdziła, że „Rada” jednogłośnie powołała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w przedstawionym wcześniej składzie.

W tym momencie na Salę Reprezentacyjną przybył radny Arkadiusz Cebulski, tak więc odtąd w dalszym ciągu VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

## 4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór nad protokołem z VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Czesław Tomczak.

Radny Czesław Tomczak wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Czesława Tomczaka na nadzorującego sporządzenie protokołu z VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku stwierdziła, że „Rada” jednogłośnie wybrała wyżej wymienionego radnego na nadzorującego sporządzenie protokołu z VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

## 5. Przyjęcie protokołów z III i z IV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przypomniała, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z III sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Zdzisław Gierek.

Radny Zdzisław Gierek oświadczył, że nie zgłasza uwag do protokołu z wyżej wymienionej sesji.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby przyjąć protokół z III sesji Rady Miejskiej w Mosinie i poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przypomniała, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z IV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Zbigniew Grygier.

Radny Zbigniew Grygier oświadczył, że nie zgłasza uwag do protokołu z wyżej wymienionej sesji.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby przyjąć protokół z IV sesji Rady Miejskiej w Mosinie i poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 19 głosami „za”.

#### 6. Porządek obrad.

Proponowany porządek VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w dniu jej odbycia.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie porządek VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go w proponowanym kształcie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała uchwalony porządek VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie począwszy od punktu siódmego stwierdzając przy tym, że w punkcie piętnastym: „Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2014”, znalazł się drobny błąd literowy, ponieważ jest rok 2014, a oczywiście „mówimy” o roku obecnym.

#### 7. Raport z realizacji Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2011 – 2014 z perspektywą do roku 2018, za lata 2011 – 2012.

Paweł Czupryn z Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja wraz z Kierownikiem Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler przy pomocy projekcji multimedialnej przedstawił Raport z realizacji Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2011 – 2014 z perspektywą do roku 2018, za lata 2011 – 2012, który stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że w pozycji nr 42 „pisze”: zwiększenie świadomości społecznej dotyczącej zasad postępowania i zapobiegania w przypadku wystąpienia klęsk żywiołowych lub katastrof – to jest taki główny temat i czterdziesta druga pozycja: brak takich zakładów na terenie gminy Mosina. Oświadczył przy tym, że na terenie gminy Mosina występują 2 „takie” zakłady. Pierwszy to jest firma AQUANET, która ma duże zbiorniki chloru i drugim takim bardzo poważnym zagrożeniem, o którym nie raz, nie dwa „na komisjach ochrony środowiska nam wspomniano i mówiono” jest firma LIMARO AMONIAK. Jego zdaniem to powinno być przede wszystkim „tu wpisane”, gdyż bez tego ten raport na pewno nie będzie pełny. W jego ocenie należałoby również wpisać zakłady, które powstają doraźnie: mieszają farby, lakiery – to powinno być też odnotowane. Taki przypadek miał bowiem miejsce na przykład „na GS-ach w Mosinie” – nie pamięta, czy 2, czy 3 lata temu: nikt w zasadzie nie był powiadomiony, że tego typu produkcja się tam znajduje i gdy wybuchł pożar, strażacy się bardzo szybko i sprawnie z tym uporali, natomiast skala, jaka mogła z tego wyniknąć, była bardzo duża, gdyż wiadomo, iż są to materiały płynne, które się pod wpływem temperatury rozgrzewają bardzo szybko i zwiększają powierzchnie tego ognia, czy zarzewia ognia.

Paweł Czupryn z Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja zwrócił uwagę, że jako osoby, które tworzą raport, „musimy” odnosić się stricte do zapisów programu, „który raportujemy”. W programie, „który raportowaliśmy”, zadanie wyznaczone nazywało się: aktualizacja informacji o zakładach o zwiększonym i dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii. Nie jest to nazwa przypadkowa, tylko wynikająca z odrębnych przepisów prawa: jest to definicja pewnej grupy zakładów, które występują na danym obszarze. Rejestr takich zakładów prowadzi, ustawowy obowiązek prowadzenia rejestru i bieżącego jego aktualizowania ma Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej w Poznaniu i zgodnie z jej informacjami: takie zakłady na terenie gminy Mosina nie występują, czyli te zakłady, o których „pan” wspomniał, widocznie nie kwalifikują się do zakładów o zwiększonym i dużym ryzyku. Nie są to wszystkie zakłady, które mogą powodować zagrożenie,

bo wiadomo, że takie mogą też znajdować się na terenie gminy. Są to stricte te zakłady, które są zakwalifikowane do rejestru tych zakładów. O odpowiedzi od Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej „uzyskaliśmy informację”, że „takie” zakłady nie występują na terenie gminy, dlatego też tutaj nie analizowano realizacji zadań, bo nie można było tych zadań zrealizować fizycznie, skoro te zakłady nie istnieją. Monitoringiem takich zakładów zajmuje się Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Poznaniu, dlatego, jeżeli „takie” zakłady pojawiłyby się na terenie gminy, na pewno zostaną wpisane do rejestru. Nie wiadomo jemu, kiedy „te zakłady” powstały, jeżeli powstały w niedalekiej przeszłości, to może jeszcze do tego rejestru zostaną wprowadzone, jednak w latach „2011, dwanaście” na terenie gminy zakłady o zwiększonym i dużym ryzyku nie występowały.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że w ogóle go ta odpowiedź nie przekonuje, gdyż firma AQUANET od wielu dziesiątek lat tutaj funkcjonuje, a już nie wspomni o firmie LIMARO – nie wiadomo jemu, czy 20, czy 25 lat jest na „naszym rynku lokalnym”. Ten raport powinien naprawdę zostać o to uzupełniony, gdyż jakby „pan” przyjrzał się zbiornikom, które posiadają „te dwie firmy”, to wiedziałby „pan” chociaż przez osąd, ile metrów sześciennych posiadają – samo w sobie to jest już zagrożenie, a jak sam „pan” wie: amoniak „pełza” i zabija bardzo szybko, więc myśli, „że w ogóle powinno być”. To, że nie jest wpisane, „nie upoważnia nikogo, żeby nie było”. Jak „pan” wie: samochody ciężarowe nawet, które przejeżdżają przez daną miejscowość itd., mają oznakowania w postaci kwadratów, czy trójkątów i też nikt nie musi wiedzieć, co przewożą, tylko takie oznakowanie występuje. Myśli on, że tutaj „to” powinno być, bo skoro „my: mieszkańcy wiemy”, że „takie” zakłady funkcjonują, to „pan” powinien dokonać staranności i „to” wpisać. Po drugie ma on do „pana” parę zastrzeżeń co do „tego raportu”...

Paweł Czupryn z Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja zwrócił uwagę, że „my przedstawiamy” te działania, które zostały podjęte. Jeżeli nie istnieją zakłady o zwiększonym i dużym ryzyku – ich definicja zawarta jest w odpowiedniej ustawie – „nie możemy” podjąć działania, ponieważ „my nie jesteśmy” od podejmowania działań w latach „jedenaście, dwanaście”, tylko opisywania tego, co zostało zrealizowane. Nie aktualizowano informacji o zakładach o zwiększonym i dużym ryzyku, ponieważ one nie istniały, dlatego nie wiadomo jemu, o jaką treść chciałby „pan” ten raport w tym punkcie uzupełnić. Zapewnił przy tym, że nie mówi, iż nie występują zakłady, które mogą zagrażać środowisku, ale nie występują na pewno zakłady, które są zdefiniowane jako zakłady o zwiększonym i dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii z definicji ustawowej.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że nie wiadomo jemu – „pan” chyba nie wsłuchał się w to, co on powiedział, iż na terenie „naszej” gminy od wielu dziesięcioleci istnieją 2 potężne zakłady. Tu siedzi obok niego radny – strażak, myśli on, że potwierdzi to, co powie, iż są 2 takie zakłady i skoro „my” w poprzednich kadencjach na ten temat również „byliśmy informowani”. Teraz nie pamięta, czy „pan kierownik Baraniak nam o tym mówił”, czy „pan Kaczmarek” wspominał, że muszą być bardzo szerokie badania nawet robione, czy są odpowiednio zabezpieczone „te magazyny” itd., bo w jego ocenie powinno „to” być wpisane i to nie jest dochowanie staranności w „pana” raporcie. Wpisał „pan” w punkcie dziewiątym: racjonalizacja wykorzystania zasobów wodnych oraz ochrona wód przed powodzią. Píše „pan” w tych niektórych pozycjach: roboty konserwacyjne na rowach melioracyjnych realizowane są na bieżąco przez Wielkopolski Zarząd Melioracji Wodnej i Urzędzeń Wodnych w Poznaniu. Wyraził przy tym przekonanie, że dobrze było wpisać, „jak już tyle pan wpisał w tym raporcie” konkretnie, gdzie to było robione, bo nie wszyscy wiedzą, on może „panu” podpowiedzieć, żeby „pan” za daleko nie szukał: kanał Olszynka i rzeka Samica.

Paweł Czupryn z Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja poinformował, że ten zapis, iż prace konserwacyjne na rowach melioracyjnych realizowane są na bieżąco przez

Wielkopolski Zarząd Melioracji Wodnej i Urządzeń Wodnych w Poznaniu to jest informacja, „którą otrzymaliśmy od wielkopolskiego zarządu”, także w „takiej” formie informacje przekazał i „w takiej formie zamieściliśmy ją w raporcie”, ponieważ „dostosowaliśmy” szczegółowość raportu do samego programu. Sam program ochrony środowiska jest dokumentem dość obszernym, ale dość ogólnym i samo zadanie, które brzmi: bieżąca konserwacja i czyszczenie rowów melioracyjnych nie wskazuje konkretnych obszarów, gdzie to zadanie powinno być realizowane, wspomina tylko o takiej potrzebie. Dlatego „taką” odpowiedź „otrzymaliśmy”. Jest to praca, która była wykonywana na bieżąco w roku 2011 i „dwunastym”, dlatego w „takiej” formie też ta informacja została tutaj przedstawiona.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że odnosi wrażenie, iż „my się cały czas nie rozumiemy”. On otrzymując raport, jakkolwiek on nie byłby, chce zawsze mieć i każdy – jak podejrzewa – bardzo dokładnie przedstawioną informację, gdzie dane zadanie lub dana czynność została wykazana. Jeżeli są tutaj wykazywane kwoty, gdzie były takie zadania wykonywane, robione, to byłoby ważne wskazać, gdzie takie rowy, czy kanały były oczyszczane, bo na terenie gminy Mosina – „u nas to nie jest Wenecja”, gdzie jest 155 kanałów, tylko „mamy” raptem 3, czy 4 i dobrze byłoby wiadomo, gdzie to jest pielęgnowane, odnawiane i żeby ten raport naprawdę był bardzo szczegółowo robiony. Tak samo bowiem podszedł „pan” do tematu o zwirowniach, tylko nie może tego znaleźć, gdzie tutaj „pan” to ma, że na terenie gminy Mosina nie ma żadnych „dzikich” zwirowni. On „panu” proponuje, żeby „pan” się pofatygował do „starostwa poznańskiego” i „pan” wszelkie informacje dostanie, gdzie takie zwirownie są i myśli, że to „panu” pomoże prawidłowo wykonać raport.

Radny Ryszard Rybicki zapytał, czy Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zajmowała się tym raportem albo wyraziła swoją opinię na jego temat.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek odpowiedział przecząco.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że uwagi radnego Waldemara Wiązka pod adresem autora „tego raportu” są jakby bezcelowe, bo ten raport już powstał i też jakby rozumie on myśl „pana radnego”, żeby pomimo to, iż jakby odpowiednie spisy nie ujmują AQUANET-u, ani innych zakładów na terenie gminy Mosina, jako potencjalnych, czy możliwych szkodliwie oddziaływujących na środowisko, żeby jednak mimo wszystko ten temat, AQUANET-u chociażby i tych chlorowni zmonitorować, jakby dla wiedzy „nas wszystkich, Gminy i burmistrza”. Poza tym, nie wiadomo jemu, czy „państwo sobie zdajecie sprawę”, ale z jego wiedzy wynika, że ani Państwowa Straż Pożarna, ani AQUANET nie posiadają schematów ewakuacyjnych jakby na okoliczność ewentualnych wycieków „tych niebezpiecznych substancji” i warto byłoby ten temat rozpoznać. Zagrożenia bowiem są dość znaczne, a jakby „nie jesteśmy, jako Gmina, jako służby” tutaj odpowiedzialne za pomoc w takich przypadkach, do skutecznej ewakuacji ludności, czy poradzenia sobie z ewentualnymi wyciekami, także tak dodatkowo chciałby tu „uczulić” władze, żeby przyjrzeć się temu tematowi i ten temat chociażby ewakuacji na skutek jakichś zagrożeń związanych z chlorownią, żeby jednak te schematy zostały opracowane, jeżeli ich faktycznie nie ma.

Paweł Czupryn z Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja stwierdził, że jeżeli chodzi tutaj o te zakłady, które szkodzą – one nie są wpisane do „tego rejestru” i myśli, iż jeżeli nie są wpisane i nie realizowano zadań z nimi związanych, to „nie możemy tworzyć” jakichś opisów i historii do czegoś, czego nie było. Powiadomił przy tym, że tworzona jest aktualizacja programu ochrony środowiska, gdzie „te zakłady” są opisane i jest zaznaczone, iż pomimo tego, że nie kwalifikują się do zakładów zwiększonego, bądź dużego ryzyka, są zakładami, które potencjalnie zagrażają środowisku – ta informacja tam będzie ujęta i opisana w programie ochrony środowiska, który będzie nową edycją tego istniejącego do tej pory

programu i który opisuje stan aktualny na terenie gminy. Jeżeli chodzi o te roboty konserwacyjne, to jak najbardziej „możemy uszczegółowić ten punkt” i dopisać tutaj, gdzie prace były wykonane, także nie ma z tym problemu najmniejszego.

#### 8. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 grudnia 2014 r. do 29 stycznia 2015 r.

„Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej w Mosinie w okresie od 30 grudnia 2015r. do 29 stycznia 2015 r.”, którą otrzymali radni Rady Miejskiej w Mosinie, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że jak widać, rzeczywiście dokument jest bardzo obszerny. „Wzorowaliśmy się” na dokumentach, które zostały zasugerowane przez „Radę” i „staramy się” przygotować taką wersję, która w przyszłości będzie dla „nas” zadowalająca. W tej chwili jest to rzeczywiście bardzo obszerny dokument, być może „wypracujemy” taką formę, która będzie bardziej przejrzysta i skondensowana, aczkolwiek „chcielibyśmy pokazać” ogrom pracy, która wykonywana jest poprzez „nas: burmistrzów”, jak również przez referaty, „którymi kierujemy, które są nam podległe”. Będzie to „państwa” sugestią kolejną po zapoznaniu się z tym dokumentem, jaki ostateczny kształt ma ten dokument przyjmować, natomiast „chcemy go zamieszczać na naszej stronie internetowej”. Na pewno będzie „wywieszony” w „biurze informacji publicznej”, będzie dostępny dla każdego mieszkańca, każdy będzie mógł się do niego odnieść, będzie mógł zadawać pytania do tego dokumentu i uzyskiwać informacje, czy to drogą pisemną w przyszłości, czy też bezpośrednio w kontakcie „z burmistrzami”, z którymi będzie mógł się umawiać w danych kwestiach, które będą wymagały jakichś wyjaśnień. Oświadczył przy tym, że oczekuje od „Rady”, iż zasugeruje tutaj jakiś obszar, czy obszary, które w przyszłości będą tymi najbardziej korzystnymi do przedstawiania „w takim dokumencie”.

#### 9. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że ta sprawa wynikła niedawno w trakcie nowej inwestycji na terenie gminy Mosina: koło „naszego przytuliska”, przy „Zakładzie Usług Komunalnych” powstaje obiekt LIDL. Został on ogrodzony, firma, która dostarcza zwierzęta: „Ptasior” zgłosiła się do niego, żeby podjechał, jak będzie trzeba, „nawet komisję zorganizujemy” celem umożliwienia prawidłowego dowozu zwierząt do „przytuliska”. Gdy nie było „tego płotu”, można było samochodem cofnąć na tyle blisko, aby z klatek lub z samochodu na takiej specjalnej smyczy „z takim kijem” – można było z tymi psami lub kotami w klatkach odpowiednio dojść. Na dzień dzisiejszy pomiędzy budynkiem a LIDL-em jest z boku takie zejście na dół i tam jest płot postawiony, który ma szerokość przejścia, tak skrócił to przejście do około 50 cm. Nie ma żadnej możliwości w sposób swobodny dojścia. Od tyłu jest dojazd, czyli „na tyłach Zakładu Usług Komunalnych”, lecz kojce, które tam są zlokalizowane w samym narożniku, uniemożliwiają wejście. Dobrze byłoby, gdyby zarządca „tego obiektu” – nie wiadomo jemu, czy „pan dyrektor ZUK-u, czy tutaj urząd” zlecił zamontowanie tylko zwykłej bramy, którą te zwierzęta będą w tej chwili mogły być w sposób łatwiejszy doprowadzane do tych klatek, bo to właśnie spowodowało utrudnienie dojścia tym pracownikom z tymi zwierzętami. „Tam” jest teren „odcięty”. Myśli on, że temat jeszcze „będziemy dalej musieli pociągnąć”, gdyż przez to, iż powstaje tam „ten obiekt” – nie wiadomo jemu, czy SANEPID, czy Państwowa Inspekcja Pracy nie będzie chciała czasami na „tym przytulisku” wymusić opuszczenia „tego terenu”, ponieważ jest to, jak podejrzewa, zbyt blisko usytuowane nowego obiektu handlowego i nad tym trzeba byłoby też chyba pomyśleć w najbliższym czasie. Jeżeli będzie trzeba, to „zrobimy komisję wyjazdową” umożliwiającą odpowiednie podjęcie działań.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że przychyła się do propozycji radnego Waldemara Wiązka – „przychylamy się” do tego, „żeby taką komisję wyjazdową przygotować” – wykonać, wyciągnąć z tego wnioski i oczywiście działania wszystkie niezbędne do załatwienia tej sprawy, zgodnie z oczekiwaniami.

Radna Agnieszka Gorzyńska poinformowała, że pragnie poruszyć problem trzech wsi, które należą do gminy Mosina: Sowinek, Sowińca i Baranówka. „W Gminie Mosina” znajduje się wniosek o rozbudowę świetlicy wiejskiej. Niestety ważność tego wniosku w 2015 roku, z tego, co jej wiadomo, „będzie nieważny”. W styczniu złożyła wniosek do „pana burmistrza” z prośbą o zabezpieczenie środków na to, aby „ten projekt nie przepadł”. Nie otrzymała odpowiedzi, dlatego kieruje tutaj pytanie, „czy mamy możliwość uratowania tego wniosku”. Nie ukrywa też, że z tego, co wie, to koszt „tego projektu”, to około 25.000,00 zł.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że jak „wiemy”, ul. Krosińska i ul. Leśna zostały wyznaczone jako ulice objazdowe na dzień dzisiejszy. Kiedyś była mowa o ograniczonym tonażu na tychże ulicach, ale na dzień dzisiejszy nie ma żadnego znaku ani z jednej, ani z drugiej strony. Powiadomił przy tym, że osobiście był świadkiem, jak samochody o bardzo dużym tonażu przemieszczają się. W związku z tym wyraził przekonanie, że jak takie samochody będą tam jeździć, to do końca roku „nam” rozjadą „tę drogę”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że kilka dni temu podpisał zlecenie dla Zakładu Usług Komunalnych, które ma zmienić „to oznaczenie” i „to ma być 3,5 tony”.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że już jedno pytanie padło w związku z pytaniem radnego Ryszarda Rybickiego, aczkolwiek kontynuując jak gdyby – od tego są służby, między innymi jest ITD i wystarczy ich powiadomić, to kierowcy sobie tak „roztrąbią na całe województwo”, iż stoi ITD, że oni nie będą „tędy” jeździć. Taka sama sytuacja była, jak był remont mostu tutaj „na tym” i był objazd przez Borkowice. Raz stanęło ITD i „tam już nikt nie jeździł”. Oświadczył też, że ma 4 pytania. W związku tak samo z tym objazdem, który istnieje w tej chwili, z przebudową torów, przejazdu kolejowego, ma zapytanie odnośnie „tego odcinka przy kominie”. Zapewnił przy tym, że rozumie, iż „tam część tego odcinka” jest prywatną własnością, czy w jakimś tam użytkowaniu pana Lejmana, ale myśli, że można się z nim dogadać i można byłoby „ten odcinek” utwardzić, co znacznie poprawiłoby komunikację między jak gdyby częścią Krosna, czy dowozem do szkół itd., bo ul. Leśmiana jaka jest, taka jest. Poza tym rozmawiał dzisiaj z ludźmi z budowy torów, „z kierownikiem budowy” i gdyby doszło do „takiej” sytuacji, oni nie mają żadnego problemu, żeby użyczyli „powiedzmy” tłucznia na utwardzenie tej drogi, bo im to też znacznie ułatwi jak gdyby komunikację chociażby tych inżynierskich samochodów. Drugie pytanie, które też jak gdyby się wiąże z objazdem, ponieważ te tiry, które jeżdżą cały czas, one sobie robią „taki fajny skrót”, że jadą „pusto” przez ul. Krosińską, a „pełno” przez ul. Leśmiana i jeżdżą „pinezką”, którą już doprowadzili do stanu takiego, iż są słupki połamane, zresztą podpowiada on, że zrobiła to firma KARETKA, bo jego kolega to widział. Nie ma tego na monitoring, bo dzwonił on do Straży Miejskiej i to jest właśnie jego pytanie odnośnie monitoringu w mieście, który jest w katastrofalnym stanie. Połowa kamer nie działa, jeżeli nie działa, to śnieży, jak nie śnieży, to przerywa – nie można „tego zdarzenia” zbliżyć po fakcie, tylko w trakcie jak gdyby odbioru i odnosi się on tutaj do monitoringu. Następne jego pytanie odnosi się do Zakładu Usług Komunalnych, ponieważ otrzymał pytanie od paru mieszkańców odnośnie tego, że ZUK zakupił piękny sprzęt do diagnostyki komputerowej, której nie robi, bo odmawia klientom. Wszystkie inne zakłady, czy w Stęszewie, czy gdzie indziej, czy chociażby w Krośnie prywatna stacja diagnostyczna robi takie usługi diagnostyczne w sensie geometrii kół. „Zakład” nie robi tego, a jest sprzęt kupiony za niemałe pieniądze. Następne pytanie dotyczy parkingu przy „urzędzie miasta”, bo w związku z sytuacją, „którą mamy”, zmieniła się jak gdyby „osobowość” – „nie mamy” dwóch

zastępców, tylko jednego i w ogóle na wniosek mieszkańców rodzi się pytanie, czy konieczny jest parking z wyszczególnieniem miejsc parkingowych: sekretarza, skarbnika itd., skoro obok jest na terenie „urzędu”, za płotem parę miejsc, które mogłyby być wykorzystane dla urzędników. Z tego, co jemu wiadomo, to większość urzędników dochodzi pieszo, także ta część, która dojeżdża, jest parking buforowy „przy kościele” – są 3 parkingi w centrum miasta i można byłoby skorzystać. „Gdybyśmy zrezygnowali z tych miejsc parkingowych oznaczonych” dałoby to możliwość taką, że można byłoby na ul. Kościelnej zlikwidować całkowicie strefę parkowania i zrobić zakaz postoju, ponieważ tam częściowo samochody parkują na chodniku, gdzie widział parokrotnie panie z dzieckiem, z wózkiem prawie nie mają szans przejścia, a jakoś zachowałyby się ilość miejsc w strefie parkowania – zgadzałyby się, bo te 6 miejsc parkingowych, to jest dokładnie tyle miejsc, ile jest na ul. Kościelnej. Teraz ma ostatnie pytanie – przyszli do niego mieszkańcy i on słyszał sam „artykuł” w Radio MERKURY, gdzie jeden z „dyrektorów wodociągów” bardzo się chwalił piękną inwestycją w Mosinie skończoną w postaci 300.000.000,00 zł, „już mamy wodę ozonowaną i uuhuhu”. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy w związku z tym Gmina Mosina będzie żądała od AQUANET-u podwyższenia jak gdyby środków finansowych, bo „mamy” procent od „tych środków”, a z tego, co jemu wiadomo, „te 300 milionów” to znacznie podnosi, to jest 2 % chyba, na przestrzeni lat, tym bardziej, że „oni” nie mogą „tego” amortyzować przez ileś lat, gdyż to jest nowe.

Radny Mieczysław Rożek stwierdził, że odpowiadając na pytanie radnego Ryszarda Rybickiego – znaki są wstawione: jest ograniczenie do 10 ton i 40 km na godzinę – są wkopane na ul. Krosińskiej – do dzisiaj, ale jest – jest. Zwrócił też uwagę, że ul. Leśna jest dojazdową do „tego tam zakładu”, który jest „tam” – musi dojechać za przejazdem, co jest. To jest transportowy, to on musi dojechać, czy tranzyt, ale to musi być policja, bo ul. Krosińska w każdym razie jest już oznakowana.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że jest oznakowane, ale miało być oznakowanie: 3,5 tony i takie było „nasze” zalecenie na piśmie, natomiast jeśli chodzi o oznakowanie ograniczenia prędkości, to jeszcze wczoraj było 20 kilometrów na godzinę – ograniczenie od strony ul. Śremskiej. Dlatego jest niekompatybilność oznaczeń. Jeśli chodzi natomiast o drogę, o której radny wspomniał „przy czerwonej torebce” i dalej przy ZUK-u, to już takie rozmowy „prowadziliśmy” 2-3 dni wcześniej. Dotyczyły one możliwości położenia płyt, które zostały zdjęte z ul. Gałczyńskiego. Dwie płyty powinny „nam” dać szerokość drogi około 6 m. Jeszcze to nie jest sfinalizowane, bo „musimy uzyskać” dodatkowe uzgodnienie. Nie będzie to tłuczeń prawdopodobnie, tylko płyty, które już „mamy” i pozostały po zdjęciu z ul. Gałczyńskiego. „Myślimy” o tym, zresztą to jest stara sprawa, była odrzucana wielokrotnie przez poprzednie władze. Te potrzeby były wskazywane przy okazji możliwości bezkolizyjnego docierania przez dzieci i rodziców dzieci do szkoły na ul. Sowinieckiej. Był to bardzo ładnie zorganizowany skrót, można było to wykorzystać, dzisiaj „byśmy nie mieli problemów” z objazdami, przynajmniej w części dla ruchu samochodów osobowych. Jeśli chodzi o monitoring, „rozmawialiśmy” o nim z pracownikami „urzędu” 3 tygodnie temu. Te rozmowy on prowadził. Okazuje się, że monitoring, który został wprowadzony około 5 lat wstecz, został wykonany w oparciu już wówczas o stosunkowo starą technologię analogową. Głównie chodzi o urządzenia przesyłowe drogą radiową obrazu i sterowania kamerami, przez co ten obraz uzyskiwany na monitorach „jest taki, a nie inny”. Praktycznie nie daje się dzisiaj, przy „tym” stanie monitoringu i w „tych” warunkach przy „takiej” ilości zakłócających sygnałów zewnętrznych, rejestrować bez zakłóceń tego analogowego sygnału. W związku z tym, „będziemy podejmowali decyzje” dotyczące oparcia tego monitoringu na sygnale cyfrowym. Jest pewien problem dotyczący możliwości wynajęcia łączy światłowodowych od firmy ORANGE, żeby w części można było „na tym kablu” to połączenie „tych naszych kamer” wykonać. Jeżeli się to nie uda,



to „będziemy musieli instalować” urządzenia nadawczo-odbiorcze, ale oparte na technologii cyfrowej i będzie to dość znaczący koszt. Niemniej jednak pozwoli na zamontowanie prawdziwie działającego monitoringu. Tak on sądzi, bo „takie” monitoringi działają we wszystkich miastach, w tym także w Poznaniu. Sygnał musi być cyfrowy – za dużo jest różnych użytkowników sygnałów przeróżnych, w tej chwili radiowych, które skutecznie zakłócają pracę systemu analogowego.

Prezes Zarządu „Zakładu Usług Komunalnych” w Mosinie sp. z o. o. Andrzej Strażyński powiadomił, że jeśli chodzi o stację diagnostyczną, to rzeczywiście „my nie wykonujemy takich regulacji”, ale to głównie z przyczyny takiej, iż przepisy dotyczące funkcjonowania stacji diagnostycznych uniemożliwiają wykonywanie „tych prac”. Jest możliwość rzeczywiście wykonywania „tej usługi” tylko wtedy, kiedy ma się „drugą linię” i „tę drugą linię” można przeznaczyć na całą sprawę związaną z regulacją i ustawianiem zbieżności, geometrii i tak zwany szybki serwis – wtedy byłaby „taka możliwość”. Drugi powód jest jeszcze też taki, że w dzisiejszych czasach jest też pewna konkurencja i „my nie możemy” sobie pozwolić na to, żeby wjeżdżał klient, samochód i żeby była prowadzona przez dłuższy czas regulacja tego samochodu, a w zamian ustawiała się kolejka samochodów czekających na dokonanie tylko i wyłącznie przeglądu technicznego. Poinformował też, że rzeczywiście „przymierzamy się” do tego, żeby przygotować stanowisko, gdzie będzie realizowana usługa polegająca na tak zwanym szybkim serwisie i też „chcemy zrobić linię”, gdzie można będzie dokonywać także takich usług, o których tutaj „pan radny” wspominał.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że art. 6 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych stanowi, iż obowiązek podatkowy powstaje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstała okoliczność uzasadniająca powstanie obowiązku. Jeżeli okolicznością, od której jest uzależniony obowiązek podatkowy, jest istnienie budowli albo budynku lub jego części, obowiązek podatkowy powstaje z dniem 1 stycznia roku następującego po roku, w którym budowa została zakończona albo w którym rozpoczęto użytkowanie budynku lub jego części. Nie wiadomo jej, czy jest już zakończona „ta budowa” i kiedy... W każdym razie „tak” stanowi przepis i jej zdaniem AQUANET jest na tyle poważnym partnerem, jeżeli chodzi o podatki, że tego przepisu będzie przestrzegał, a jak nie, „to my to po prostu sprawdzimy”, ale „tak” to wygląda.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że w związku z obwieszczeniem, które ukazało się, o kolejnym: czwartym wyłożeniu planu miejscowego dla Czapur, ul. Gromadzka, ul. Spokojna, ul. Poznańska, w imieniu własnym i mieszkańców Czapur prosi o to, aby „ta dyskusja” była odpowiednio, profesjonalnie przygotowana. Wnioskuje o to, aby urzędnik prowadzący dyskusję publiczną, był wyposażony w rzutnik, ekran, dokumentację. Nie może być tak, jak było na poprzedniej dyskusji, że osoba prowadząca „ten plan”: pani Szeliga na pytania mieszkańców odpowiadała: „nie powiem, bo nie widzę”. Niedopuszczalne jest powtórzenie się sytuacji „z poprzedniego wyłożenia”, kiedy właśnie ta urzędniczka na spotkanie „z nami”: mieszkańcami przyniosła małą mapkę, rozwiesiła sobie gdzieś tam z komentarzem mniej więcej takim: „komputer nie jest potrzebny, bo państwo doskonale znają ten plan”. „Pan radny” był na tej dyskusji publicznej z kamerą. Wnioskuje też o możliwość zapoznania się przez mieszkańców z koncepcjami planistycznymi przewidzianymi przez burmistrza „w poprzednich wyłożeniach tego planu”. Jest to „normalna”, standardowa rzecz. Mieszkaniec wtedy widzi plany burmistrza względem jego posesji, jego własności w kolejnych, ogłaszanych przez burmistrza wyłożeniach. W Czapurach na dyskusji dotyczącej innego planu, „urzędnicy naszego referatu planowania w ten właśnie sposób prezentowali ludziom ich posesje”. To jest standard. Przedstawiali im rozwiązania planu, rozwiązania w kolejnych wyłożeniach dotyczące poszczególnych posesji pytających osób. „Nasz” plan jest mały, ingeruje we własność prywatną zaledwie kilku osób. Nie można mówić, że teraz jest czwarte wyłożenie i tylko o nim „mówimy”.

Takiego właśnie podejścia „się obawiamy”. Jeżeli burmistrz wprowadza rozwiązania komunikacyjne w pierwszym wyłożeniu, to muszą one mieć logiczne, ogólnodostępne uzasadnienie, bo przecież w końcu coś leży u podstaw decyzji o wprowadzeniu planu z odpowiednimi rozwiązaniami komunikacyjnymi i właśnie na danym terenie, w tym przypadku bardzo małym, wnioskuje o to, aby zgodnie z treścią protokołów sporządzanych po takich dyskusjach, dyskusja w dniu „4 lutego” odbyła się na temat rozwiązań przyjętych w miejscowym planie oraz nad prognozą oddziaływania na środowisko. Niedopuszczalne jest, aby pisać w protokole po takim spotkaniu, że dyskusja publiczna nad prognozą się odbyła, a w rzeczywistości na spotkaniu nie odpowiadano na pytania dotyczące tego dokumentu, bo jak mówiono: ten dokument sporządzał autor – pan Piernikowski, który nie ma obowiązku być na takich dyskusjach, a urzędnicy nie mają wiedzy, bo nie oni sporządzali ten dokument. W imieniu własnym i mieszkańców „zapraszamy pana” na dyskusję publiczną dotyczącą tego właśnie planu, to jest na dzień 4 lutego, do świetlicy wiejskiej w Czapurach – dyskusja rozpoczyna się o godz. 17.00. Prosi również „pana” o zrobienie wizji lokalnej w terenie – takie rozeznanie „na żywo”. Jest to naprawdę mały teren: 30-40 minut i będzie „pan” miał pełen obraz rzeczywisty – naprawdę bardzo o to prosi. Zapewniła przy tym, że służy pomocą, z chęcią pokaże „panu” na miejscu rozwiązania komunikacyjne, które ma wprowadzić „ten plan”. Poinformowała też, że mieszkańcy składali pisma do Przewodniczącej Komisji Inwestycji i Mienia Komunalnego Marii Krause z wnioskami o „zwizytowanie tego terenu”. Niestety nic takiego nie nastąpiło, a ona nigdy, mimo kilku monitów w temacie nieudzielenia odpowiedzi na wniosek, nie otrzymała odpowiedzi na pisma. Zwraca się również z prośbą do „pani przewodniczącej”, aby zechciała uczestniczyć „w tym” spotkaniu, „w tej naszej dyskusji publicznej: 4 lutego” i oczywiście zaprasza „wszystkich państwa radnych” na tę dyskusję, każdego, kto zechciałby poświęcić swój czas i wziąć udział „w tym spotkaniu”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że „wszystkie te uwagi przyjęliśmy” i na pewno „wszystkie te sposoby proponowane przez radną będą zabezpieczone”: na pewno będzie rzutnik, ekran, wszelka dokumentacja, „którą posiadamy i będziemy też zaznajamiali się z tą dokumentacją historyczną”, która pokazywała wcześniejsze rozstrzygnięcia planu. Będzie również dyskusja nad prognozą oddziaływania na środowisko. Wyraził przy tym przekonanie, że w tym względzie nie powinno być tutaj żadnych ograniczeń. Zapewnił też, że na pewno będzie burmistrz: albo on albo jego zastępca Przemysław Mieloch i na pewno też „zgodzimy się” na to, ażeby w wyznaczonym czasie dokonać wizji lokalnej „tego obszaru”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że mimo, iż w planie jak gdyby „mamy” oddzielone pytania od odpowiedzi, to myśli, że „ten” sposób jest interesujący i jeżeli to „panom burmistrzom” nie przeszkadza, to jest ona za „taką” formą jak najbardziej.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że media podały do wiadomości, iż wycofano się z likwidacji zespołu szkół w Grzybnie i również za tym „poszła” też wiadomość, że Gmina Mosina będzie uczestniczyć w finansowaniu zaległości tego zespołu szkół, co przyczyni się do utrzymania tej szkoły. Zapytała przy tym, czy taki fakt miał miejsce, czy zostały podjęte w tej sprawie decyzje. Oświadczyła też, że chciałaby się dowiedzieć – nie teraz, bo to jest raczej niemożliwe, ale na jakim etapie jest sprawa mieszkańca Krosna, ul. Leśnej: pana Woźniaka – „kolej” budując przejazd kolejowy na ul. Leśnej niestety „odcięła tego pana od możliwości bezpiecznego wejścia do domu”. Ten pan w tej chwili ma przeszło metr wyżej chodnik i nic – kamienie. Miał zostać zrobiony projekt, ona opisała wnioski – do dzisiaj nie ma żadnego odzewu. Zapytała przy tym, co się stanie, „kiedy tam ktoś spadnie, zrobi sobie krzywdę”, a poza tym mieszkaniec ma prawo wchodzić do własnej posesji poprzez swoją furtkę, czy uliczkę.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że w dniu „31 grudnia”, po informacji uzyskanej od wiceburmistrza Andrzeja Sochy z Gminy Czempin, „razem z panem wiceburmistrzem udaliśmy się na spotkanie otwarte do Grzybna”, w czasie którego gościł „pan starosta” oraz licznie zebrani rodzice, wychowankowie szkoły w Grzybnie. Wówczas była przedstawiana koncepcja przeniesienia szkoły w Grzybnie do Śremu, przy czym nauczyciele i rodzice wskazywali, że to nie jest przeniesienie, tylko faktycznie likwidacja. „Razem z panem burmistrzem Andrzejem Sochą żeśmy wyrażali wolę współpracy w związku z tym” i niejako „wyrażaliśmy zdziwienie”, że „taka” sytuacja ma miejsce, iż „nikt nas tutaj samorządów – w sensie samorządów gmin ani starostw: kościańskiego i poznańskiego” nie wspierał, nie zapytał, nie było tutaj żadnej rozmowy i „tą sytuacją my też byliśmy zaskoczeni”. Nie wiadomo jemu, ale „powiedzmy” tydzień temu „byliśmy”, tym razem z „panem burmistrzem” z Czempinia w Grzybnie i już w węższym gronie „członków zarządu starostwa” oraz dyrekcji szkół „żeśmy rozmawiali” na temat funkcjonowania szkoły w Grzybnie. Według pierwszych informacji, które były przekazywane w grudniu 2014 r., jak gdyby deficyt szkoły, braki środków – to była kwota rzędu „siedmiuset tysięcy”. Po pewnych analizach, okazało się na spotkaniu, teraz tym ostatnim w styczniu, gdzie tydzień temu, „że już mówimy o kwocie dwustu dwudziestu kilku tysięcy”, przy czym dalej jak gdyby trwały analizy celem zmniejszenia „tychże środków”. Przedstawiono „nam” ilość uczniów, którzy chodzą do tej szkoły w trybie dziennym – to jest razem niecałe 200 uczniów, przy czym z gminy Mosina to było zdaje się około dwudziestu kilku uczniów i „pan starosta” prosił, „ażebyśmy my w jakiś sposób zadeklarowali poparcie, wsparcie tej szkoły”. „Mówiliśmy z panem burmistrzem, że my” tak oficjalnie „nie możemy” tego zadeklarować, ponieważ „nie jesteśmy” organem stanowiącym o budżecie Gminy, natomiast „my przedstawimy tę sytuację w Gminie”. Dzień później „otrzymał” on telefon od „pana starosty”, który mówił, że w zasadzie to dalej „analizują” i że „oni prosiliby” tylko o podjęcie takiej uchwały intencyjnej co do w ogóle wsparcia, nawet tylko chociażby medialnego tejże szkoły. Jak mówi, tak naprawdę tu chodzi o efekt taki, ażeby pokazać, iż samorzady nie tylko powiatu śremskiego, ale też gmin okolicznych jak gdyby popierają, czy myślą jak najlepiej o szkole w Grzybnie po to, aby zachęcić uczniów z terenu tychże gmin do tego, żeby do tej szkoły przychodzili. Tak naprawdę bowiem problem nie leży w tym, żeby doraźnie pokryć tę różnicę „dwustu dwudziestu tysięcy około złotych”, tylko chodzi o to, żeby zwiększona ilość uczniów przyszła do szkoły, ażeby za tą zwiększoną ilością doszła do tej szkoły zwiększona subwencja i generalnie w tym kierunku toczyła się rozmowa. „Starosta” mówił, że tak naprawdę będzie wiadomo, jakie to będą koszty gdzieś dopiero we wrześniu roku obecnego, czyli tutaj to, iż w mediach było napisane, że Gmina Mosina zadeklarowała wsparcie finansowe to jest nieuprawniony skrót myślowy, bo „my, jako Rada”, to radni podejmują tę decyzję – „takiej uchwały nie podjęliśmy”, natomiast po rozmowie telefonicznej ze „starostą”, zadeklarował, iż „przedstawimy Radzie” sprawę. To miało miejsce tydzień temu, „te nasze procedury” plus sytuacja taka, iż „mamy” teraz do omówienia budżet Gminy na rok „dwa, piętnaście” oraz mając na względzie to, że jak gdyby nie ma takiego pośpiechu, nie trzeba podejmować nagłych działań, to o tym teraz „żeśmy” nie mówili. Natomiast szerzej „chcieliśmy to państwu radnym przedstawić” w lutym, ażeby ewentualnie w lutym, jeżeli „Rada” wyrazi taką wolę, przyjąć „taką” uchwałę intencyjną, której tak naprawdę teraz głównym celem jest to, ażeby wskazać, że szkoła w Grzybnie, która ma swoją historię siedemdziesięcioletnią, ma swoją bogatą tradycję, jest szkołą, o której Gmina „myśli” jak najlepiej poprzez to, że zwiększy się ilość uczniów i w taki sposób ta szkoła zostanie uratowana przez subwencję.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że rozumie, iż do tematu „wrócimy” i właściwa dyskusja odbędzie się dopiero w tej sprawie, natomiast właśnie w sprawozdaniu „taka rzecz byłaby fajna, jakby się znalazła, bo mielibyśmy pogląd”, iż toczą się jakieś rozmowy. Jako Komisja

Budżetu i Finansów „mieliśmy” posiedzenie w poniedziałek i też „nie wiedzieliśmy”, także to tak „na roboczo”, a uważa ona, że sprawa jest bardzo delikatna, „mamy” też na swoim terenie zespół szkół, który podlega „powiatowi” i to jest naprawdę sprawa bardzo trudna.

Radna Jolanta Szymczak oświadczyła, że jeszcze raz chciała powrócić do bezpieczeństwa na ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej a Piotra Mocka. W związku z tym, że rozmawiała telefonicznie z „panią dyrektor gimnazjum nr 1”, gdyż rodzice zwrócili się do niej, jako do właściwie przewodniczącej osiedla nr 2 „Czarnokurz” z prośbą o to, „abyśmy poparli” taką inicjatywę i zarówno dyrekcji „szkoły nr 1, gimnazjum”, Osiedla Nr 2 i straży miejskiej, w związku z tym, że chcą wystąpić do burmistrza z prośbą o to, aby uwzględniono w następnym może, bo w tym roku to już nie, ale w 2016 budowę – chcieliby „światła”. Wiadomo jej, że jest to droga powiatowa i nad tym problemem „musimy się pochylić” razem z „naszymi radnymi powiatowymi”. Dotychczas już „na tym odcinku drogi” były pewne plany „w związku z poprzednikami, którzy działali w naszej Radzie”, chciałyby, „abyście państwo się może tak dokopali do tych istniejących już dokumentów, które są” – chodzi głównie „o tę krzyżówkę”. Wiadomo jej, że były tam, może nie „światła”, bo będzie to „nam” na pewno kolidowało: jedne „światła” na Szosie Poznańskiej i to jest zbyt krótki odcinek drogi, bo ona już się w tym temacie orientowała, ale na pewno miałyby tam powstać ewentualnie rondo takie, które spowolniłoby ruch i dawało w miarę poczucie bezpieczeństwa na powstałych pasach wokół tego ronda, żeby można było się bezpiecznie przemieszczać.

Radny Łukasz Kasprowicz poinformował, że dzisiaj dzwoniła do niego pani z ul. Śremskiej oburzona stanem przejścia, właściwie prawie, że jego braku dla pieszych, które miało być zapewnione dla takiego małego ruchu osób zmierzających chociażby na dworzec. Ludzie o wczesnej porze ranej, kiedy jest jeszcze ciemno, mają poważne problemy z przemieszczeniem się przez remontowany przejazd. W związku z tym prosiłby o doprowadzenie „tej kładki” – nie wie on, jak tam dokładnie wygląda, jak to ma docelowo wyglądać, żeby ta sprawa została przyspieszona, a nadto, żeby jeżeli to możliwe, ustawić jakieś takie – nie wiadomo jemu – może przenośne oświetlenie, bo tam z tego, co jemu ta mieszkanka relacjonowała, ludzie z latarkami się przemieszczają przez to przejście, bo są jakieś wykopy, dziury, jest dość niebezpiecznie, żeby tę sprawę jak najszybciej załatwić. Jego zdaniem Gmina się nie powinna jednak „odżegnywać” od sprawy jakby wsparcia szkoły w Grzybnie, chociażby w sposób jakby medialny, czy mentalny, ale też w jakiś sposób finansowy, jednak sądzi, iż nacisk dyrekcji tej szkoły o dofinansowanie „tych różnic” w uczniach spoza powiatu śremskiego powinien być tak naprawdę w gestii starostw: kościańskiego i poznańskiego. Tak więc myśli, że w tym kierunku dyrekcja, czy Starostwo Powiatowe w Śremie „powinno iść”, żeby tam „lobbować za pieniędzmi”. Szkolnictwo bowiem na tym poziomie zawodowym i technicznym to gestia jest właśnie starostwa. Została tutaj też poruszona kwestia monitoringu istniejącego na terenie miasta. Konkluzja jest taka, że przed 5 laty Gmina zakupiła „chłam”, który nie spełnia swojej funkcji. Pieniądze zostały wydane, a monitoring – zresztą to nie jest pierwszy sygnał o wadliwym jego działaniu. Jego zdaniem „pan burmistrz” w dobrym kierunku zamierza pójść. „Wydamy” co prawda jakieś tam środki finansowe, ale jakość tego monitoringu się poprawi i będzie on, jak myśli, spełniał swoją funkcję, która jakby przyświecała idei jego powstania. Konkluzja jego wypowiedzi jest taka, że albo ktoś się „u nas wtedy: w Gminie” nie znał albo nie było nadzoru nad zakupem tego sprzętu, nad wyborem dostawcy, w związku z powyższym taka jego uwaga, aby na przyszłość władze Gminy bardziej jakby kontrolowały być może – nie na zasadzie, jak to ostatnio w mediach można było przeczytać: zaufania i dobrej wiary w słowa osób, które próbują coś tutaj w gminie załatwić, tylko żeby samemu na logikę pewne rzeczy zweryfikować. Stwierdził także, że zaniepokoiła go też jedna sprawa, gdyż niedawno dotarł do takich zarządzeń – zdaje się – Burmistrza Gminy z poprzedniej kadencji dotyczących jakby wystawienia do sprzedaży działki 2/2. W jednym zarządzeniu było to określone jako

legalizacja w Krajkowie, w jednym w Baranowie zdaje się – ta sama działka miałyby różne jakby takie określenia lokalizacji. Sprawa dotyczy tego, że w jednym z operatów, jak to było określone „w tym zarządzeniu”, działka 2/2 o powierzchni 40 ha została oszacowana w operacie szacunkowym na „4 miliony”. Po 19 miesiącach również w operacie szacunkowym, sporządzonym przez biegłego, ta sama działka została wyceniona na 1.500.000,00 zł. W związku z tym taka się myśl nasuwa, że albo zaszły jakieś niepokojące zmiany na rynku nieruchomości, które jakby uzasadniały „taką zniżkę w tak krótkim czasie”, albo zaistniały jakieś inne obiektywne okoliczności, które spowodowały spadek wartości tego gruntu albo też można się domyślać jakichś tutaj „powiedzmy” nieczystych działań ze strony osób zlecających sporządzanie „takich operatów” oraz też nieprawidłowego nadzoru i weryfikacji sporządzonych tych operatów. Dlatego też, podobnie jak w przypadku wcześniejszej jego uwagi dotyczącej monitoringu, prosilby o zwracanie uwag władz Gminy obecnych, aby nie opierać się na zasadzie zaufania do pewnych spraw, tylko samemu weryfikować pewne takie istotne sprawy, które wiążą się z finansami publicznymi, bo jakby przez te 19 miesięcy – w jego odczuciu – nie stało się nic, co uzasadniałoby „taką zniżkę chociażby tego terenu”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że jeśli chodzi o przejście dla pieszych w okolicach wykopu przy ul. Śremskiej, były już ustalenia dotyczące uzupełnienia tego przejścia o drobny tłuczeń, ażeby można było uchronić stopy i mienie przechodniów przed zabłoceniem, bo rzeczywiście tam sytuacja jest trudna. Spółka PLK nie dochowała umowy, jaka ją zobowiązywała do tego, ażeby takie przejścia wariantowe zrobić. To miały być 2 przejścia: od strony dworca i po przeciwległej stronie drogi tak, żeby w razie jakiejś nagłej sytuacji, kiedy będzie to konieczne, wykorzystać jedno, bądź drugie przejście. Nie wykonano tego, mało – zawiadomiono „nas” o tym, że „zamykają przejazd i rozpoczynają prace budowlane”, przy czym nie było przygotowane przejście. Dopiero na „nasz monit”, jakieś to przejście wykonano, przy czym „nie jesteśmy z tego, z jakości tego przejścia – zadowoleni”. Mieli dość dużo czasu na to, żeby to zrobić solidnie. Nie wiadomo jemu, jak ta sprawa się rozwinie – „będziemy naciskali”, żeby cały czas „spółki” wywiązywały się z tego, do czego się zobowiązały w podjętych wspólnie „uchwałach”. Jeśli chodzi o monitoring, to nie „tak” to wyglądało. Rozmawiał on na ten temat, dlaczego „właśnie tak”. Okazało się, że były bardzo mocno ograniczone kwoty i ludzie, którzy zajmowali się tym monitoringiem, mieli wykonać monitoring za kwoty, które „z góry” skazywały realizację tego przedsięwzięcia na niepowodzenie. Efektem tego niepowodzenia jest stan, „jaki obserwujemy”, mocno pogłębiony z czasem. „Wiemy”, że usilne staranie się wykonywania niektórych czynności na bazie najniższych kosztów zazwyczaj kończy się tym, iż „proponujemy” rozwiązania bardzo słabej jakości albo wręcz niemożliwe do wykorzystywania sprawnego do celów, do jakich zostały powołane. Tak więc myśli, że poprzez zaproponowanie rozwiązań cyfrowych ten problem się nie pojawi, aczkolwiek zgadza się z „panem radnym”, iż nie wolno ufać do końca tym, co cokolwiek proponują, trzeba się samemu temu przyjrzeć, bądź wykorzystać wiedzę firm lub osób, które dostateczne informacje na ten temat mają, czy posiadają dostatecznie wysoką wiedzę. Jeśli chodzi natomiast o działkę „dwa, dwa” – „nie chcemy się zajmować historią, wiemy o tych sprawach i o tym, że te wyceny były takie kontrowersyjne i dalekie od siebie”, natomiast „jak państwo wiecie”: sprzedaż tych działek jest powstrzymana aż do odwołania. Dopóki nie będzie społecznego przyzwolenia, czyli „państwa” przyzwolenia, nie będzie mowy o wystawianiu tych działek na sprzedaż w takiej, czy w innej formie. Dopóki „my tutaj jesteśmy, to tak będzie” i dopóki „państwo utrzymacie taką wolę”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że jego celem wypowiedzi było takie coś jakby, żeby „my, jako radni”, czy – on już teraz nie pamięta, ale chyba to było w kadencji nie wie, czy „naszej”, ale z tego, co wie, to radni nie zostali poinformowani na przykład,

iż za daną kwotę „będziemy mieli” na przykład „takie systemy”, a naprawę, żeby ten system spełniał na przykład swoje funkcje i obraz był wyraźny, nie powodował zakłóceń, trzeba byłoby dołożyć jakąś kwotę. „My, jako radni”, czy radni, którzy o tym wówczas decydowali, nie byli o takim fakcie jakby informowani przez burmistrza, ani też, jak podejrzewa, być może i burmistrz nie był informowany przez – nie wiadomo jemu, czy „kierownika”, czy firmę, „która to tutaj sprzedawała”. Odnośnie działki 2/2, to mówił on nie po to, aby o tym powiedzieć, tylko żeby ewentualnie tę historię jednak faktycznie właśnie zgłębić: jak do tego doszło, że w tak krótkim czasie tak wartościowy, nie tylko przyrodniczo, teren, ale „powiedzmy” ekonomicznie, został tak mocno zdeprecjonowany. Zapytał też, czy w „naszej” gminie operaty szacunkowe są robione na zamówienie w konkretnym jakby celu, który ma potencjalnych jego nabywców w sposób komercyjny zadowolić i to w sposób wyraźny. Dlatego apelowałby do „pana burmistrza”, żeby jednak, mimo wszystko, przyjrzeć się chociażby działce „202”, jak powstało do rozbieżności tego operatu.

Radny Dominik Michałak zwrócił się o wyjaśnienie, czy to jest prawda, że zapadła już decyzja o likwidacji „Merkurusza Mosińskiego”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że „zamierzamy państwu radnym przedstawić” nową koncepcję, albo jeszcze inaczej: „zamierzamy sprawić, ażebyśmy razem – burmistrzowie z radnymi – koncepcję informatora mosińskiego, tak jak byśmy sobie życzyli, żeby on się ukazywał”. Na ten czas „merkurusz” – to prawda – jest niewydawany.

Radny Michał Kleiber zwrócił uwagę, że ul. Strzelecka na Osiedlu Nr 3 jest najdłuższą ulicą asfaltową „w naszej gminie”. 3 lata temu mieszkańcy podjęli działania w celu zainstalowania progów zwalniających przy szkole, która mieści się na ul. Krasickiego. Niestety te działania spełzły na niczym. On ma przed sobą odpowiedź z Ministerstwa Infrastruktury w sprawie możliwości instalacji progów zwalniających na różnego rodzaju drogach. W tej odpowiedzi autor powołuje się na rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 2003 r. Według tej odpowiedzi istnieje możliwość instalacji progów na takiej drodze, konkretnie akurat tak zwanego proggu wyspowego – to jest związane z tym, że jest tam komunikacja autobusowa, która w pewien sposób ogranicza możliwość „rozwiązania takich zwalniaczy”. On wnioskowałby o rozpoznanie możliwości prawnych wykonania takich zwalniaczy przy szkole, a umotywuje to w ten sposób, że akurat w ciągu ostatnich 6 miesięcy sam na własne oczy widział tam 2 zdarzenia drogowe. Jedno z nich zakończyło się interwencją policji: to było zdarzenie drogowe z udziałem motocyklisty, drugie z udziałem „kierowcy normalnego samochodu”, który zaparkował na okolicznej działce. Oba miały miejsce w okolicach 100 m od szkoły w kierunku TBS-ów. Chciał się też odnieść do tego, co powiedział radny Łukasz Kasprowicz odnośnie operatów. Być może rzeczywiście warto się temu przyjrzeć, ponieważ na bazie tych operatów i w związku z licznie powstającymi miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, określone są opłaty adiacenckie dla mieszkańców, stanowiące dość duże obciążenie i prosiłby również, żeby też może się nad tym pochylić.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jeżeli nikt nie będzie odpowiadał „na to pytanie”, to być może, będzie taka możliwość jeszcze po przerwie, bo zanim „przyjeliśmy” w sposób żywiołowy taką formułę, jaką obecnie tutaj „obserwujemy”, to pierwsze pytania nie doczekały się w tym trybie odpowiedzi. Tak więc po krótkiej przerwie, która po zakończeniu zadawania pytań nastąpi, będzie możliwość jeszcze odniesienia się przez „panów burmistrzów” do pozostałych pytań, ewentualnie określenie, „które z nich będą udzielone w formie pisemnej”.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że chciał podziękować za interwencję w sprawie szkoły w Grzybnie, gdyż on sam jest absolwentem „tego technikum”. Przyjmował go do szkoły ś. p. „pan dyrektor Cerek”. Był bardzo wysoki poziom w tej szkole i jeżeli chodzi o zarządzanie, to „pan dyrektor Cerek” również został powołany do „urzędu wojewódzkiego”

na wyższe stanowisko i tam pracował. Wielu absolwentów tej szkoły dzisiaj zajmuje bardzo poważne stanowiska, posiadają potężne gospodarstwa rolne, bardzo dobrze zarządzane. Kadra, która „nas” tam uczyła, była jedną z lepszych w województwie. Był on w wielkim szoku, dlaczego właśnie „pan starosta śremski” chciał tę szkołę zlikwidować, co było kompletnym dla niego niezrozumieniem, bo od 70 lat absolwenci kończą tę szkołę i „nasi” absolwenci z „tego rejonu” również „w latach sześćdziesiątych” kończyli tę szkołę. Cieszy się, że będą jakieś mediacje, które doprowadzą do tego, iż „nasza” społeczność będzie mogła dalej korzystać z „tej” szkoły, a to nie jest tylko szkoła rolnicza. Tam była szkoła za jego czasów: rolnicza, ogrodnicza, hotelarska, jak również podkuwaczy koni, więc to nie była byle jaka szkoła.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że chciała się odnieść do wypowiedzi radnej Agnieszki Gorzyńskiej, której chodziło o świetlicę w Sowinkach. Wyraziła przy tym przekonanie, że odpowiedź na to pytanie padnie przy zgłaszaniu autopoprawek do projektu budżetu i to na pewno „panią” usatysfakcjonuje.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że kwestia kończących się terminów ważności projektów nie dotyczy tylko świetlicy we wspomnianej miejscowości, ale też i innych inwestycji, chociażby oświetlenia na ul. Krańcowej i ul. Cichej w Drużynie, także też chciałby, aby to było wzięte pod uwagę, iż też się projekty kończą w tym roku właściwie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby zaapelować, aby w związku z tym, iż najprawdopodobniej rozpocznie się wkrótce dostarczanie mieszkańcom decyzji podatkowych – połączyć to, jest to doskonała okoliczność, aby za jedną opłatą, bądź za jedną drogą, bo czasem są to doręczane osobiście do domów decyzje, dołączyć do nich ulotkę uświadamiającą mieszkańcom wagę płacenia podatku dochodowego ze wskazaniem „naszej” gminy. Znacznie mniejsze od „nas” Komorniki, które mają nieco powyżej 23 tysiące mieszkańców, oszacowały, iż tracą z tego tytułu „6 milionów” rocznie. Czy „u nas” takie szacunki są – nie wiadomo jej, ale myśli, że również jest to znacząca strata dla budżetu, a czasem zwykłe uświadomienie i grzeczna prośba, czy apel mogłyby tę sprawę poprawić bezkosztowo. Roznoszący decyzje sołtys doskonale orientuje się, nie musiałby nawet rozdawać tej ulotki każdemu, bo mieszkańcy zameldowani zazwyczaj ten podatek płacą w „naszej” gminie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że na pewno tę ulotkę „przygotujemy”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że tutaj „pani wiceprzewodnicząca” podpowiada jej, iż sołtysi nie roznoszą decyzji do osób, które nie zameldowane – one są dostarczane pocztą, ale wydaje jej się, że również w kopertę można włożyć dodatkową ulotkę i jest to reklama, apel, który „nas” nie będzie dużo kosztował, a być może „nam” się opłaci. „Pani sołtys i pani wiceprzewodnicząca w jednej osobie” podpowiada, że sołtysi mogą wywieszać jeszcze plakaty. Jej zdaniem „taka gminna burza mózgów” w tej dziedzinie na pewno będzie z pożytkiem dla „naszego” budżetu.

Radny Dominik Michalak oświadczył, że zaprasza serdecznie: 23 lutego na posiedzenie Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej oraz Komisji Budżetu i Finansów. Będą zaproszeni na nią wszyscy „przewodniczący osiedli” oraz sołtysi – „będziemy mogli na ten temat podyskutować”, zresztą na jego wniosek Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś przychylnie odpowiedział, także „taka” ulotka będzie opracowana. Oprócz tego „musimy razem wypracować” i tu taki apel do wszystkich radnych, nie tylko do sołtysów, aby szerzyć tę idee i włączyć się w te działania. Dlatego zaprasza 23 lutego do świetlicy wiejskiej w Krośnie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poinformowała, że odpowiedzi pisemne, które wpłynęły w związku z zadanymi na poprzedniej sesji pytaniami, „państwo radni otrzymaliście do teczek”. Kierownik Biura Rady Piotr Sokołowski dysponuje też pewną ilością takich

odpowiedzi. Gdyby ktoś z mieszkańców obecnych na sali był nimi zainteresowany, zachęca do podejścia i do odebrania „takiego materiału”, a w tym miejscu i momencie chciałyby powitać te osoby, które pominęła na początku sesji. Następnie zarządziła przerwę w obradach.

#### 10. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.

Po wznowieniu VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy będą jeszcze jakieś odpowiedzi na dzisiejszej sesji, czy uznać temat za zakończony.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że on tylko w kwestii różnych informacji dotyczących działań związanych zarówno z podatkami, jak i propagowaniem działań związanych z ochroną środowiska, z bezdomnością zwierząt itd. – wszystkie te akcje, które wiążą się z roznoszeniem między innymi ulotek, czy książeczek informacyjnych, zwraca się z apelem przede wszystkim do przewodniczących zarządów osiedli oraz do sołtysów, ponieważ są najbliżej „tych najmniejszych grup społecznych ulokowanych w samorządach naszych”, żeby przy okazji zebrań, które prowadzą, zawsze, na każdym zebraniu chociaż 10-15 minut przeznaczali na wybrany temat z tego zakresu. Wydaje się jemu, że to będzie najbardziej skuteczna metoda, zbyt wiele tego czasu „nie stracimy”, a „docieramy” dokładnie „do miejsca, które jest beneficjentem tej informacji”. Będzie się cieszył, jak okaże się, że rzeczywiście „nasza” akcja, „nasz” wysiłek wspólny się powiedzie. Wyraził przy tym przekonanie, że tak będzie.

#### 11. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2015 – 2019 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła uwarunkowania prawne tworzenia wieloletniej prognozy finansowej i projektu budżetu oraz szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019.

#### 12. Budżet Gminy Mosina na rok 2015 (uchwała):

##### a) przedstawienie projektu uchwały budżetowej przez Burmistrza lub osobę przez niego upoważnioną,

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie uchwały budżetowej na rok 2015.

##### b) przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej,

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odczytała Uchwałę SO-0952/15/20/2014 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 2 grudnia 2014 r. w sprawie wyrażenia opinii o projekcie budżetu Gminy Mosina na 2015 rok oraz Uchwałę Nr SO – 0957/15/20/2014 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 3 grudnia 2014 r. w sprawie wyrażenia opinii o projekcie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina, których *kserokopie stanowią załączniki niniejszego protokołu.*

##### c) przedstawienie opinii stałych Komisji Rady Miejskiej,

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu 12 stycznia pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Zbigniew Grygier poinformował, że na posiedzeniu „w dniu 9 stycznia komisja zaopiniowała pozytywnie” projekt uchwały „wieloletniej prognozy finansowej”. Następnie powiadomił,



że na posiedzeniu „w dniu 9 stycznia komisja zawnioskowała” o zabezpieczenie środków finansowych w wysokości „80 tysięcy” w projekcie budżetu Gminy Mosina na 2015 rok na wykonanie projektu rozbudowy szkoły w Krosinku wraz z salą gimnastyczną. „Komisja” wnioskuje o zabezpieczenie środków finansowych w wysokości 20.000,00 zł w projekcie budżetu Gminy Mosina na 2015 rok na wykonanie projektu na budowę chodnika przy ul. Kazimierza Odnowiciela z przedłużeniem w ul. Bolesława Krzywoustego w Mosinie. „Komisja” wnioskuje o zabezpieczenie środków finansowych w wysokości 50.000,00 zł w projekcie budżetu Gminy Mosina na 2015 rok na wykonanie projektu utwardzenia ul. Wiosny Ludów i ul. Sowińskiego w Mosinie. „Komisja” wnioskuje o zabezpieczenie środków finansowych w wysokości 5.000,00 zł w projekcie budżetu Gminy Mosina na 2015 rok na wykonanie projektu oświetlenia ul. Kostrzewskiego w Rogalinku. „Komisja” pozytywnie opiniuje załącznik nr 7 projektu budżetu Gminy Mosina na 2015 rok wraz z przyjętymi wnioskami i zgłoszonymi autopoprawkami.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kołankiewicz poinformował, że w dniu 7 stycznia 2015 r. Komisja Edukacji, Kultury i Sportu przyjęła wniosek o pozytywne zaopiniowanie budżetu Gminy Mosina na 2015 rok. Jednocześnie „komisja” zawnioskowała o przedstawienie opinii prawnej. Zwrócił przy tym uwagę, że „my do tej pory nie dostaliśmy odpowiedzi na tę opinię”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „tej opinii” nie przedstawiono „Radzie” do dnia dzisiejszego.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że chciałby gorąco przeprosić, iż tej opinii nie ma – będzie w czasie najbliższym przedstawiona. Zgodnie z informacją od „pana radcy”: „postępujemy” w sposób właściwy, jeżeli chodzi o sprawę „tego przedszkola”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że w dniu „8 stycznia” Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała budżet Gminy Mosina na 2015 rok w dziale 010, 600, 900.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa w dniu 8 stycznia 2015 r. pozytywnie opiniuje projekt budżetu Gminy na 2015 rok.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Dominik Michalak powiadomił, że w dniu 8 stycznia 2015 r. „komisja” zaopiniowała pozytywnie projekt budżetu Gminy Mosina na rok 2015 w dziale odpowiadającym działalności Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na swoim posiedzeniu dnia „8 stycznia” pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu Gminy Mosina w działach: 852 – pomoc społeczna i 851 – ochrona zdrowia.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów podczas swoich obrad, posiedzeń dodatkowych również i wspólnych posiedzeń z komisjami stałymi Rady Miejskiej w Mosinie procedowała nad projektem przedstawionym radnym – budżetu na rok 2015. Zgodnie z procedurą uchwalania budżetu, „12 stycznia komisja otrzymała” wnioski poszczególnych komisji stałych Rady Miejskiej. Wszystkie opinie były pozytywne. Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa złożyła 3 wnioski, a Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego złożyła 4 wnioski. „Komisja” po zapoznaniu się z wnioskami złożonymi przez poszczególne komisje oraz wnioskami złożonymi przez członków Komisji Budżetu i Finansów, zaopiniowała pozytywnie projekt budżetu wraz z przyjętymi wnioskami oraz przedstawionymi autopoprawkami przez „panią skarbnik” i „pana burmistrza”.

**d) opinie klubów radnych,**

Zastępca Przewodniczącej „Klubu Praworządna Gmina” Zbigniew Grygier odczytał stanowisko Klubu „Praworządna Gmina” dotyczące uchwały budżetowej na rok 2015, w którym zadeklarowano głosowanie członków wyżej wymienionego klubu radnych za przyjęciem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na 2015 rok. Powyższe stanowisko *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

**f) przedstawienie wniosków radnych,**

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała wniosek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa o wprowadzenie do projektu budżetu Gminy Mosina na 2015 rok zadania dotyczącego budowy chodnika w ciągu ul. Ludwikowskiej w Krosinku – od ul. Wiejskiej do ostatniego budynku i wnioskuje o dopisanie tego zadania w załączniku inwestycyjnym, w kolumnie drugiej. Nazwa zadania: „Krosinko, ul. Ludwikowska” i opis w kolumnie piątej w brzmieniu: „Krosinko, ul. Ludwikowska do ostatniej posesji od ul. Wiejskiej”. Wniosek drugi przyjęty przez „komisję”: o zabezpieczenie środków finansowych w wysokości 80.000,00 zł w projekcie budżetu Gminy na rok 2015 na wykonanie projektu rozbudowy szkoły w Krosinku wraz z salą gimnastyczną i proponuje się przesunięcie na ten cel środków z bieżących wydatków oświatowych. „Komisja” wnioskuje, aby przeznaczyć środki w wysokości 20.000,00 zł na wykonanie projektu na budowę chodnika przy ul. Kazimierza Odnowiciela w Mosinie z przedłużeniem w ul. Bolesława Krzywoustego i wnioskuje o wpisanie tego zadania „w kolumnie drugiej” oraz o uszczegółowienie „w kolumnie piątej” pod nazwą: „chodnik, ul. Kazimierza Odnowiciela z przedłużeniem w ul. Bolesława Krzywoustego”. „Komisja” wnioskuje o zabezpieczenie środków finansowych w wysokości 50.000,00 zł na wykonanie projektu utwardzenia ul. Wiosny Ludów i ul. Sowińskiego w Mosinie oraz wnioskuje o dopisanie tego zadania w kolumnie piątej załącznika inwestycyjnego w brzmieniu: „utwardzenie ul. Wiosny Ludów i Sowińskiego”. „Komisja” wnioskuje o zabezpieczenie środków finansowych w wysokości 5.000,00 zł w projekcie budżetu Gminy Mosina na 2015 rok na wykonanie projektu oświetlenia ul. Kostrzewskiego w Rogalinku i dopisanie zadania w kolumnie piątej załącznika inwestycyjnego w brzmieniu: „projekt oświetlenia – ul. Kostrzewskiego w Rogalinku”. „Komisja” wnioskuje, aby z pozycji siódmej załącznika inwestycyjnego zdjąć kwotę 30.000,00 zł i dopisać ją w pozycji pierwszej tego załącznika z przeznaczeniem na budowę kanalizacji sanitarnej Daszewice, ul. Leśna i bloki Nadleśnictwa Babki. „Komisja” po zaopiniowaniu pozytywnie tych wniosków, pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu na rok 2015.

**e) przedstawienie stanowiska Burmistrza Gminy w sprawie opinii i wniosków Komisji oraz ewentualnych autopoprawek,**

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że po dyskusjach, które odbywały się „na wszystkich komisjach”, które tutaj zostały wymienione i sformułowaniu końcowego wniosku przez Komisję Budżetu i Finansów, Burmistrz Gminy Mosina w całości pozytywnie odnosi się do przedstawionych w piśmie z dnia 16 stycznia 2015 r., stanowiącym wnioski końcowe Komisji Budżetu i Finansów – pozytywnie odnosi się do tego projektu i te zmiany proponuje zapisać w budżecie roku 2015. Natomiast jeżeli chodzi o autopoprawki – one w znacznej części były już prezentowane „na komisjach”, ale w całości przedstawi, jak one wyglądają na dzień dzisiejszy. Następnie omówiła autopoprawki do projektu budżetu Gminy Mosina na rok 2015, których kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

**g) dyskusja,**

Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków.

**h) głosowanie wniosków radnych i autopoprawek,**

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby wnioski komisji głosować pojedynczo, natomiast autopoprawki „w bloku” i poddała pod głosowanie swoją propozycję. W jego wyniku stwierdziła, że Rada Miejska w Mosinie przyjęła właśnie „taki sposób głosowania”.

Następnie poddała pod głosowanie autopoprawki do projektu budżetu Gminy Mosina na rok 2015, które zostały zgłoszone przez Burmistrza Gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła je jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że jest wniosek „komisji”, aby wprowadzić do budżetu Gminy Mosina na 2015 rok zadanie dotyczące budowy chodnika w ciągu ul. Ludwikowskiej w Krosinku – od ul. Wiejskiej do ostatniego budynku.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że jest wniosek o przeznaczenie kwoty 80.000,00 zł i wprowadzenie na zadanie: wykonanie projektu rozbudowy szkoły w Krosinku wraz z salą gimnastyczną i przesunięcie ze środków bieżących wydatków oświatowych.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że jest wniosek „komisji” o wprowadzenie środków w wysokości 20.000,00 zł na wykonanie projektu na budowę chodnika przy ul. Kazimierza Odnowiciela z przedłużeniem w ul. Bolesława Krzywoustego i dopisanie tego „w kolumnie zadania inwestycyjnego” oraz „w kolumnie piątej” – uszczegółowienie: „chodnik, ul. Kazimierza Odnowiciela z przedłużeniem w ul. Bolesława Krzywoustego”.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że jest wniosek o przeznaczenie kwoty 50.000,00 zł na zadanie: wykonanie projektu utwardzenia ul. Wiosny Ludów i ul. Sowińskiego w Mosinie oraz dopisanie tego zadania w kolumnie piątej „załącznika” w brzmieniu: „utwardzenie ul. Wiosny Ludów i Sowińskiego”.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że jest wniosek o przeznaczenie kwoty 5.000,00 zł na zadanie: wykonanie projektu oświetlenia ul. Kostrzewskiego w Rogalinku i dopisanie tego w kolumnie piątej „załącznika” w brzmieniu: „projekt oświetlenia – ul. Kostrzewskiego w Rogalinku”.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że jest wniosek, aby z pozycji 7 załącznika inwestycyjnego zdjąć kwotę 30.000,00 zł i dopisać ją w pozycji pierwszej tego załącznika z przeznaczeniem na budowę kanalizacji sanitarnej Daszewice, ul. Leśna i bloki Nadleśnictwa Babki.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

11. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2015 – 2019 (uchwała).

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr VI/18/15 w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019 jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

i) podjęcie uchwały budżetowej wraz z przyjętymi poprawkami.

W wyniku przeprowadzonego głosowania imiennego, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr VI/19/15 w sprawie uchwały budżetowej na rok 2015 wraz z przyjętymi poprawkami jednogłośnie, czyli 19 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radna Małgorzata Rajkowska, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie uchwały budżetowej na rok 2015, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

13. Skarga Pawła Głębika i 5 innych osób z dnia 5 listopada 2014 r. (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poinformowała, że w dniu 6 listopada 2014 r. do Biura Rady Miejskiej w Mosinie wpłynęła skarga z dnia 5 listopada 2014 r. Pawła Głębika i pięciu innych rodziców uczniów I klasy Gimnazjum w Pecnej, których miejscem zamieszkania jest Krosno, na Burmistrza Gminy Mosina w związku z niewyrażeniem zgody na dojazd ich dzieci do Pecnej autobusem szkolnym. Skarga ta została złożona w końcu kadencji 2010-2014, w związku z czym ówczesna Komisja Rewizyjna i Rada Miejska w Mosinie nie zdały się zająć tą sprawą. Po ukonstytuowaniu się Rady Miejskiej w Mosinie obecnej kadencji, skarga ta pismem z dnia 12 grudnia 2014 r. została, na podstawie § 17 ust. 2 pkt 8 Statutu Gminy Mosina, przekazana przez Przewodniczącą Rady Miejskiej w Mosinie Komisji Rewizyjnej z prośbą, aby ta na podstawie § 83 Statutu Gminy Mosina zbadała ją pod względem formalnym na najbliższym planowym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie na swoim posiedzeniu w dniu „13 stycznia” uznała, że pismo rodziców jest skargą pod względem formalnym. Jednocześnie Komisja Rewizyjna zwróciła się z wnioskiem, aby Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę o zasadności lub niezasadności skargi na swojej najbliższej sesji. Z uwagi na powyższe, „otrzymaliście państwo” 2 alternatywne projekty uchwał w tej sprawie. Jeden projekt uchwały dotyczy sytuacji, kiedy ta skarga zostanie przez „nas” rozpatrzona zgodnie z sugestią Komisji Rewizyjnej na obecnej sesji. Drugi projekt uchwały dotyczy sytuacji, kiedy „Rada” zdecyduje o przekazaniu Komisji Rewizyjnej tej skargi do rozpatrzenia.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber powiadomił, że w dniu „13 stycznia” na planowym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, po zapoznaniu się z dokumentami, „komisja” uznała, iż sprawa jest nieskomplikowana i że Rada Miejska na dzisiejszym posiedzeniu może rozstrzygnąć, czy skarga jest zasadna, czy też nie. Pamiętać trzeba, że skierowanie skargi do Komisji Rewizyjnej wydłuży jej rozpatrywanie, w związku z powyższym zwraca się do „państwa” z prośbą o rozpatrzenie zasadności, tudzież nie – skargi na dzisiejszym spotkaniu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej, aby Rada Miejska w Mosinie podjęła się rozstrzygnąć na obecnym posiedzeniu skargę Pawła Głębika i pięciu innych osób na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 5 listopada 2014 r. z uwagi na niewielkie jej skomplikowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber przedstawił szczegóły dotyczące skargi Pawła Głąbika i pięciu innych osób na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 5 listopada 2014 r.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że o ile jemu wiadomo, to wcześniej z tymi dowozami nie było problemu, „żeby te dzieci były zabierane”. Nagle ten problem zaistniał od września zeszłego roku, czy w związku z tym wcześniejsze dowozy tych dzieci do szkoły w Pecnej, właściwie finansowanie tych dowozów było związane z naruszeniem prawa – nie wiadomo jemu: o finansach publicznych, w związku z tym, co tutaj „kolega Kleiber” przeczytał, że nie można obciążać dowozami dzieci poza obwody jakby zamieszkania.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że to jest jego domniemanie, iż od września inne dzieci dojeżdżają do tej szkoły, część do szkoły w Pecnej, część opuściła tę szkołę, inne zaczęły tam dojeżdżać, w związku z tym zmieniła się ich liczba. To, że wcześniej i teraz kierowca autobusu bierze dzieci, to wynika jak gdyby z dobrej woli i to dziecko, czy te dzieci zabiera. Teraz tego miejsca jest mniej, dlatego też zabiera mniej dzieci i część dzieci, które do tej pory dojeżdżały do szkoły w Pecnej jak gdyby ponad miarę za darmo, to teraz tej możliwości już nie mają, bo limit miejsc w autobusie się wyczerpał, ponieważ zwiększona liczba dzieci zaczęła dojeżdżać do szkoły w Pecnej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, iż „Rada” kierowała, Komisja Edukacji, Kultury i Sportu kierowała prośbę do burmistrza o poszukanie, sprawdzenie, czy istnieje jakaś możliwość rozwiązania tej sprawy, jednak po zbadaniu, po skierowaniu sprawy do ZUK-u, który jest przewoźnikiem, okazało się, iż „otrzymaliśmy takie pismo”, z którego wynika, że ZUK nie dysponuje większym autobusem, który mógłby pomieścić wszystkie dzieci w jednym kursie, trzeba byłoby uruchomić dodatkowy kurs – wtedy Gmina poniosłaby dodatkowy koszt, o którym tutaj „czytaliśmy” w piśmie „wojewody”, iż byłby nieuzasadniony. W związku z tym burmistrz tej sprawy nie mógł, narażając się tutaj na kolizję z prawem, pomyślnie załatwić.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że ten rok szkolny już biegnie, jest kwestia ewentualnego w kolejnym roku szkolnym, może jakieś zmiany organizacji ruchu, czy linii tak, żeby można było ewentualnie takie dzieci dowieźć do szkoły w Pecnej. Zapewnił przy tym, że to, co jest możliwe w granicach prawa, jest czynione.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że problem wynikał dopiero teraz, kiedy zwiększyła się liczba „tych dzieci”. Jest to faktycznie specyficzna sytuacja, gdzie jedno z rodzeństwa na przykład jedzie, a drugie nie, ale prawo jest prawem i „musimy się go trzymać”. Natomiast faktycznie „sugerowaliśmy i prosiliśmy”, aby rozważyć możliwość może likwidacji jednego z kursów liniowego autobusu, który jeździ pusty albo przeanalizować, jakie jest natężenie ruchu i „tam” skierować autobus. To może rozwiązałoby sytuację, natomiast „zdajemy sobie sprawę”, że w tej chwili będzie ogólne niezadowolenie, „ponieważ tak to będzie”, ale „musimy tutaj się liczyć”, iż albo będą jeździć dzieci młodsze – to już muszą rodzice między sobą tę sprawę rozwiązać, jak to będzie i ma ona nadzieję, iż skoro będą wolne miejsca, to w ramach wolnych miejsc jednak dzieci będą zabierane, natomiast, że nie będzie, iż „będziemy mieli puste miejsce w autobusie”, a nie będą dzieci jeździć, bo będzie decyzja, „że albo wszyscy albo nikt”. Jest to sprawa bardzo delikatna i „każdemu z nas” nie będzie miło akurat tutaj „tak” głosować, ale dla niej prawo jest prawem.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że tutaj kwestia edukacji jednego dziecka, czy grupy dzieci powinna być dla „nas” wszystkich ważna i jakby z pewnych jakichś tam powodów nie należałoby dostępu do tej edukacji utrudniać. Nie do końca się zgodzi z pomysłem radnej Wiesławy Mani, żeby pomyśleć o likwidacji jakichś połączeń takich regularnych linii autobusowych na rzecz dowozu – nie wiadomo jemu – jednego dziecka do Pecnej, gdyż „po co jakby budować młyn, skoro chcemy tylko jeden chleb”. Zapytał

przy tym, czy nie warto byłoby może „w takich przypadkach – powiedzmy – incydentalnych, pojedynczych” rozważyć sprawy ewentualnego – nie wiadomo jemu – zrekompensowania danemu rodzicowi ewentualnego dowozu jednego, czy dwójki dzieci do „tej szkoły”, bo sądzi, że tu nie jest problem, żeby dowieźć te dziecko przez rodzica, tylko to jest kwestia dodatkowych jakby kosztów, które rodzice muszą ponosić w związku z edukacją swoich dzieci. Wcześniej „usłyszeliśmy”, że Gmina zamierza dołożyć się w jakiś sposób do funkcjonowania szkoły zawodowej w Grzybnie – w innym powiecie, równie dobrze można byłoby właśnie rozważyć „taką możliwość”, bo myśli, iż przypadek p. Głębika nie jest jedyny, gdzie kwestią jakby uczęszczania do danej szkoły jest kwestia dowozu. Nie wiadomo jemu, czy dobrym pomysłem właśnie nie byłaby jakaś rekompensata finansowa tym rodzicom, którzy jednak wybrali „taką, a nie inną szkołę” z uwagi na pewne jakieś swoje kryteria, być może poziom, być może – trudno jemu powiedzieć: edukacji, żeby w tym kierunku jednak pójść.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to, co „kolega radny” proponuje byłoby również naruszeniem tej zasady, „o której mówił wojewoda”, czyli jeżeli Gmina nie może ponosić wydatków dodatkowych, finansowych tam, gdzie nie ma obowiązku, bo gdyby to dotyczyło szkoły w obwodzie – jak najbardziej takie rozwiązanie byłoby możliwe chyba do przyjęcia, natomiast tutaj jest to jednak również dodatkowy wydatek.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że przecież Gmina zapewnia „tym rodzicom” szkołę, darmowe dowozy na terenie Mosiny i z jakiej racji – to jest tak, jakby ktoś do niego przyniósł buty i powiedział, iż ma w cenie zawieźć jeszcze do domu, bo on te buty jemu przyniósł. On w pakiecie, „ci rodzice” zapewniona „taką” sytuację prawnie i to jest tylko i wyłącznie ich wola, że „te dzieci” jeżdżą do Pecnej. Podpisali „umowę” ze szkołą, że będą dowozić dzieci, także nie widzi zasadności jakiegoś takiego populizmu trochę w wypowiedzi radnego Łukasza Kasprowicza, bo jego zdaniem – z jakiej racji „my mamy płacić: miasto, gmina za to”, co jest zapewnione konstytucyjnie, gdyż ktoś ma swój – nie wiadomo jemu – taki pomysł na życie.

Radny Ryszard Rybicki zapewnił, że przykro jemu o tym mówić, bo on akurat jako pierwszy tą sprawą się zajmował i „nie bardzo mogliśmy sobie z tym poradzić”, gdyż to nie jest taka pojedyncza sprawa: wysłać dodatkowy autobus, czy wysłać większy autobus, bo takiegoż „nie mamy”, a koszty przewyższałyby, niekiedy tych czterech, czy pięciu uczniów powodowałyby takie koszty następnego autobusu. Jakiś konsensus trzeba byłoby znaleźć, ale rodzice byli tego świadomi cały czas, iż to jednak nie jest „nasz” obwód i „te” dzieci wysyłają jakby na swoje żądanie. Dlaczegoż to niektórzy rodzice mogli zrozumieć to wszystko i przysłać dzieci do Mosiny, bo z tego, co jemu wiadomo, to tych dzieci było więcej „chcących iść” do Pecnej, a zostało tylko paru. Liniowy autobus „idący” w godzinach porannych do Borkowic na przykład – z jego informacji: w tym autobusie jeżdżą dwie osoby w tygodniu, także może by przeanalizować rzeczywiście jakiś liniowy autobus i może w tym kierunku iść, żeby zadowolić „tych mieszkańców”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „my, jako Gmina, wykazaliśmy dobrą wolę”, bo „przyjęliśmy” dziecko do szkoły nie ze swojego obwodu, przecież „my nie musieliśmy” tych dzieci przyjąć do „tej szkoły”. „Wykonaliśmy gest, zgodziliśmy się”, zatem myśli, że gdyby była taka sytuacja, iż każdy rodzic chciałby umieścić swoje dziecko w innej szkole niż ma obwód, to po „naszych” drogach generalnie jeździłyby tylko autobusy, które w różnych kierunkach dzieci przewoziłyby. Jego zdaniem nie powinno być tak, iż jest obowiązek i nie ma możliwości wyboru szkoły, bo tylko dzieci uczęszczałyby do szkoły z danego obwodu, że dobrze jest to, iż jest możliwość tego wyboru, ale jeżeli rodzice wybierają – to odpowiedzialnie.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że zgadza się z „panem burmistrzem”, jednakże w odniesieniu do tego, co powiedziała „przewodnicząca”, iż „nie możemy wykraczać” poza to, „co nakazuje nam jakby ustawa”, czy do czego „nas” zobowiązuje „ustawa”, chciałby zwrócić uwagę, że Gmina ponosi wydatki na różne cele, które niekoniecznie wynikają z ustawy samorządowej, do której przestrzegania i wykonywania tych zapisów, które są tam zawarte albo nie są zawarte, Gmina wykonuje rzeczy, których nie musi, a jednak je robi. Czy wówczas te sprawy też są jakby sprzeczne z prawem – nie sądzi. Jego wypowiedź wcześniejsza nie była podyktowana jakimkolwiek populizmem, tylko jakby próbą rozwiązania istniejącego problemu. Z jego wiedzy wynika, że p. Głąbik takiej deklaracji, iż zobowiązuje się do dowozu dzieci – nie podpisywał. Była kwestia sporna, kto za niego tego podpisu dokonał – nie wiadomo jemu, czy ta sprawa została w trakcie prac „komisji” wyjaśniona. Jeżeli jest ta obwodowość w Gminie – powinno to być takie, jak sądzi: uregulowane w uchwale, czy gdziekolwiek, żeby był taki zakaz i ludzie nie mieli możliwości. Jest zakaz posyłania dzieci do obwodów poza miejscem zamieszkania, wówczas „unikniemy” takich chociażby sytuacji, jak „tutaj”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to, co zaproponował teraz „pan radny”, byłoby takim „wylaniem dziecka z kąpielą”. Jej zdaniem możliwość wyboru innej szkoły niż obwodowa, jeżeli jest taka możliwość w tej drugiej szkole, jest dodatkową wartością, z której nie ma powodu, żeby rezygnować, jeżeli rodzic nie będzie właśnie egzekwował od Gminy ponoszenia tych dodatkowych kosztów. Stwierdziła przy tym, że „wykraczamy” tutaj poza rozpatrywaną sprawę, ponieważ wszystkie wnioski, które tutaj padały, w których słyszy dobrą wolę rozwiązywania tego problemu na różne sposoby w przyszłości – to jest bardzo chwalebne, ale prosiłaby, „żebyśmy się ograniczyli” tylko do dokumentów i do tej sprawy, która tutaj została „nam” przedstawiona przez „przewodniczącego” i do której „państwo mieliście wgląd” poprzez dokumenty otrzymane, a ponieważ nie słyszy, nie widzi zgłoszeń, chciałaby przejść do głosowania nad tą skargą. W związku z tym, że „zdecydowaliśmy się”, iż „rozpatrzymy” ją na dzisiejszej sesji – przed „nami” jest przygotowany projekt uchwały, który nie ma uzasadnienia. Teraz żeby przegłosować całą uchwałę, „musimy mieć” uzasadnienie, a żeby to uzasadnienie mogło się pojawić, „musimy wiedzieć”, jaka jest opinia „Rady”. W związku „musimy zdecydować”, co w paragrafie pierwszym może być wpisane. „Mamy” do wyboru: skarga jest zasadna lub niezasadna. Obojętnie, którą wersję „przyjmiemy” i tak wynik wyjdzie określony. W związku z tym proponuje przyjąć wersję, że skarga jest zasadna. Jeżeli w głosowaniu „wyjdzie”...

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że ma wątpliwość, bo jeżeli „będziemy uzasadniać”, a tutaj i uzasadnienie padło na zasadzie, przedstawione „nam” jako opinia „wojewody”, to wydaje jej się, iż „powinniśmy głosować”, czy skarga jest niezasadna. Taki jest jej tok rozumowania i tak przedstawiono też przez Komisję Rewizyjną.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przyznała rację radnej Wiesławie Mani. W związku z tym oczywiście mając pewne sugestie, chociażby w „wojewody” piśmie, „będziemy głosować”.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie uznała skargę Pawła Głąbika i 5 innych osób na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 5 listopada 2014 r. za niezasadną 14 głosami „za”, przy 5 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w związku z tym „wpisujemy” w paragrafie pierwszym: „Rada Miejska w Mosinie uznaje za niezasadną skargę Pawła Głąbika”. W związku z tym, „żebyśmy mogli przejść” do głosowania całej uchwały, proponuje chwilę przerwy, aby Komisja Rewizyjna zaproponowała „nam” uzasadnienie do „tej” uchwały. Następnie zarządziła przerwę w obradach.

Po wznowieniu VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber odczytał przygotowane uzasadnienie do projektu uchwały w sprawie skargi Pawła Głębika i 5 innych osób z dnia 5 listopada 2014 r.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt w powyższej sprawie wraz z przyjętą poprawką w paragrafie pierwszym i uzasadnieniem zaproponowanym przez Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr VI/20/15 w sprawie skargi Pawła Głębika i 5 innych osób z dnia 5 listopada 2014 r. 15 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### 14. Skarga Tadeusza Vogta z dnia 26 października 2014 r. (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przedstawiła projekt uchwały w sprawie skargi Tadeusza Vogta z dnia 26 października 2014 r. i zwróciła uwagę, że projekt tej uchwały został przygotowany na wniosek Komisji Rewizyjnej, która uznała, iż skarga p. Tadeusza Vogta pod względem formalnym wypełnia znamiona skargi. W związku z tym, że sprawa jest bardziej skomplikowana, „komisja” wskazuje właśnie tutaj „konieczność zbadania”. „Mamy” tu wykropkowane miejsca – chciałaby prosić „pana przewodniczącego”, zanim „przystąpimy” do głosowania tej uchwały, o wyznaczenie terminu załatwienia sprawy. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber wyraził przekonanie, że na następne posiedzenie Rady Miejskiej „będziemy gotowi”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że bezpiecznie byłoby wpisać 30-dniowy, ustawowy termin załatwienia sprawy. Jeżeli „komisja” nie zakończy prac w terminie, „wyznamy” nowy termin. Stwierdziła przy tym, że „wpisujemy dwudziestego szóstego”. Zapytała też, czy „pan przewodniczący” wyraża zgodę na taki termin, uważa, że... Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber stwierdził, że tak, jak zaproponował przed chwilą, to zgadza się...

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi Tadeusza Vogta z dnia 26 października 2014 r. uzupełniony w wykropkowanym miejscu paragrafu pierwszego o zapis „26 lutego”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr VI/21/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### 15. Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2014.

Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2015, z wyjątkiem planu pracy Komisji Rewizyjnej, *stanowią załącznik niniejszego protokołu.*

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że na swoim ostatnim posiedzeniu Komisja Budżetu i Finansów postanowiła, iż swoje posiedzenia będzie odbywać o godz. 17.00. W związku z tym prosiłaby o stosowną adnotację i do publicznej wiadomości podanie tego też na stronie internetowej.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że podobnie Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa – jej posiedzenia będą odbywały się o godz. 17.00.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie widzi więcej zgłoszeń, w związku z tym uważa, iż „Rada” przyjęła do wiadomości przedstawione plany pracy wszystkich komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie.



## 16. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą do radnych, którzy nie udostępnili swoich adresów mailowych, o przekazanie ich do Biura Rady, ponieważ „Rada” w ten sposób komunikuje się z radnymi, przesyła wszystkie informacje chociażby o szkoleniach, jakichś sprawach, które wynikają w okresie międzysesyjnym i między posiedzeniami komisji. Radny, który takiego adresu nie poda, jest radnym, który naraża się na bycie nie do końca poinformowanym. Dzisiaj jest to podstawowy wymóg i nie każdą wiadomość da się przekazać, chociażby telefonicznie. Nawet gdyby „taką” formę zastosować, wiadomość byłaby uproszczona i jakby „z drugiej ręki”. Mailem „otrzymujemy” materiały źródłowe – jest ich bardzo dużo, dlatego prosi bardzo wszystkich tych, którzy jeszcze tego nie uczynili, o podanie adresu swojego elektronicznego. Poinformowała też, że „planujemy” w lutym wspólne szkolenie dla radnych, które przeprowadzi WOKiSS nieodpłatnie – w ramach opłacanej przez Gminę składki członkowskiej. Jest możliwość zorganizowania tego szkolenia również w wyznaczonym przez „nas” terminie – dotyczy to także godziny, także byłaby wdzięczna za informację, czy odpowiada „państwu” przedpołudniowa bardziej godzina, czy popołudniowa. Prosi ona, aby taką informację też może przekazać mailem do Biura Rady. Przypomniała także, że w związku z przyjętą przez „nas” uchwałą dotyczącą diet radnych, „zapisaliśmy” tam, iż radny, który z ważnych powodów, głównie zdrowotnych, nie może wziąć udziału w sesji, bądź w posiedzeniu komisji, zobowiązany jest do wcześniejszego, pisemnego złożenia wniosku z usprawiedliwieniem swojej nieobecności. Tylko nieobecność wcześniej, przed planowym posiedzeniem będzie uwzględniona. Jeżeli ktoś zrobi to po terminie, poniesie konsekwencje finansowe. Prosi więc o zdyscyplinowanie w tej dziedzinie, gdyż jest to istotne z tego powodu chociażby, że wpływ na wysokość diety nieobecności usprawiedliwionych, nieusprawiedliwionych jak gdyby blokuje później naliczanie diet, jeżeli te informacje przychodzą później. Następnie zwróciła się z prośbą o wyrażenie zgody na swój udział w szkoleniu dla przewodniczących rady.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przychyliła się do powyższej prośby.

Radna Maria Witkowska powiadomiła, że Mosińska Biblioteka Publiczna zaprasza na montaż słowno-muzyczny „Miłosne szczęścia okruchy”, który odbędzie się „13 lutego”, w piątek, o godz. 18.00, w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury. W programie będzie plebiscyt na najpiękniejsze wyznania i mini-recital zespołu „Po Trzecie”. „Serdecznie zapraszamy” chętnych do wzięcia udziału.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, jaki czas przewidywany jest na szkolenie organizowane i prowadzone przez WOKiSS.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poinformowała, że 3 godziny.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że to szkolenie powinno się odbyć w godzinach popołudniowych, tak jak się odbywają sesje, „komisje”, w jakimś miejscu takim – „tutaj” może, „salka radnego” byłaby za mała, albo sala 110 – w sumie tak.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przypuszczenie, że godzina 15.00-16.00 byłaby do zaakceptowania.

Radna Maria Witkowska odpowiedziała twierdząco.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, iż „zauważyliście państwo, że mamy gości”. Zwróciła też uwagę, że do tej pory w porządku obrad „nie umieszczaliśmy” takiego punktu: wolne głosy i wnioski umożliwiające dostęp do mikrofonu mieszkańcom. „Nasz statut” określa precyzyjnie, ile czasu może mówić „przewodniczący osiedla” albo sołtys, określa nawet długość wypowiedzi radnego w poszczególnych sytuacjach, natomiast o mieszkańcach mówi, że „przewodniczący” może udzielić głosu. W związku z tym, że nie znajduje ona w „statucie” takich przeszkód, żeby umożliwić mieszkańcom krótką wypowiedź w ważnej dla nich sprawie. Dzisiaj na prośbę właśnie dwóch osób

reprezentujących większe, „jak widzicie państwo”: grupy, taką możliwość postanowiła stworzyć. Od przyszłej sesji „będziemy ten punkt umieszczać” w porządku obrad.

Prezes Mosińskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Elżbieta Andrzejczak wraz z wiceprezesem tego stowarzyszenia Tomaszem Górnym przedstawili szczegóły dotyczące potrzeby przyznania Mosińskiemu Stowarzyszeniu na Rzecz Osób Niepełnosprawnych na przynajmniej 10 lat pomieszczeń po Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, który znajduje się przy ul. Śremskiej w Mosinie, w celu utworzenia w nim warsztatów terapii zajęciowej dla dorosłych, niepełnosprawnych intelektualnie oraz wsparcia finansowego tego przedsięwzięcia przez Gminę Mosina.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „tyle możemy tego miejsca tutaj państwu celem przedstawienia sprawy zaproponować”. Radni, burmistrzowie słyszeli, budżet, co prawda jest zatwierdzony, ale sprawa jest bardzo ważna społecznie i każdy „z nas” rozumie powagę tej sytuacji – oczywiście „będziemy wspierać” rozwiązanie tego problemu. Wyraziła przy tym przekonanie, że może tak mówić nie tylko w swoim imieniu, ale również w imieniu tutaj wszystkich, którzy „państwa” słuchali.

Prezes Mosińskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Elżbieta Andrzejczak oświadczyła, iż bardzo „dziękujemy” za udzielenie „nam” głosu i „chcemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim, że nas wysłuchali”. „Mamy nadzieję”, że dzięki temu „przybliżyliśmy” im temat, bo wiadomo jej, iż nie wszyscy się orientują, „jak te sprawy wyglądają”.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że tak słuchając „państwa” przyszedł jemu do głowy pomysł. Wiadomo, że jest budżet „zamknięty” na ten rok, ale przecież można byłoby to zrobić w ten sposób, żeby decyzją burmistrza Zakład Usług Komunalnych w tym roku niewielkim nakładem, bo przecież „tam” nie potrzeba „tysięcy ciężkich pieniędzy”, wyremontować chociażby w tym roku, zrobić jakiś taki podjazd dla wózków, a pomyśleć w przyszłym budżecie nad zakupem windy, czy tego typu podobnych urządzeń. Sam koszt remontu chyba nie jest wielki: zrobienie łazienki, odmalowanie „tego”, bo przecież tam „to” nie jest jakaś ruina, przecież „to” było użytkowane cały czas.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że pomysł, który przedstawiła „pani przewodnicząca” jest jak najbardziej chwalebny. Jego zdaniem PFRON jako instytucja, która wspiera finansowo i organizacyjnie osoby niepełnosprawne, w większym stopniu niż tylko wyłożenie pieniędzy na prowadzenie tej terapii zajęciowej, sfinansuje w jakimś tam procencie, ale też pomoże finansowo w likwidacji tych barier w postaci braku windy, czy przystosowania pomieszczeń. „Pani przewodnicząca” nie powinna „nam” dziękować, że „udzieliliśmy pani głosu” z uwagi na to, iż to powinno być normą, że osoby, które mają coś bardzo ważnego do zakomunikowania władzy, mają możliwość wypowiedzenia się. To „my powinniśmy pani dziękować”, że „pani” zechciała tutaj do „nas” przyjść i ten problem przedstawić.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że zaprasza „państwa” do siebie. Prosiłby, „żebyśmy się umówili na spotkanie” i rozpoczęli już taką bieżącą, stałą współpracę właśnie w tym temacie. Niezależnie od tego, jak to będzie się rozwijało, chodzi o to, „żeby nie zgubić tego śladu, któryśmy teraz rozpoczęli”.

Jerzy Kręgielczak powiadomił, że wraz żoną Ireną „jesteśmy dyrektorami i organami prowadzącymi Katolickiej Szkoły Podstawowej, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II” w latach 1992 do 31 sierpnia 2013 r. w Mosinie, a od 1 września „dwa, trzysta” z siedzibą w Poznaniu. „Bardzo dziękujemy” za umożliwienie „nam” przedstawienia „naszych” spraw przed „państwa” audytorium, a intencję i charakter tych spraw „pozwalamy sobie wyartykułować” w liście przewodnim wraz ze stosownymi załącznikami, „które pozwalamy sobie państwu przedłożyć” dla być może lepszej percepcji teraz i później, „gdybyście państwo uznali taką potrzebę”. Po prezentacji tego „naszego”

pisma przewodniego do „Rady Mosiny”, poprosi małżonkę o krótki komentarz przedmiotowy. Następnie odczytał pismo z dnia 29 stycznia 2015 r., którego *kserokopia stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Irena Kregielczak zapewniła, że ona tylko 2 minuty tak, jak obiecała „pani przewodniczącej”. Będzie stała, ponieważ to, co powie, jest dla niej tak cenne i ważne i audytorium, do którego przemawia również. Najpierw zwraca się do „ojca miasta”. „Panie burmistrzu” – w Mosinie stał się cud, bo „pana” na burmistrza wybrał mosiński lud. Nie zrobiono „panu” wyborów i nie musi „pan” spełniać życzeń. Nie może „pan” zawieść nadziei, „jakie lud na pana postawił”, bo jak lud „pana” wybrał, to lud „pana” rozliczy, a jak zrobiono wybory, to ich los rozliczył, zresztą to widać. W przypadku „pani przewodniczącej” stał się drugi cud, ponieważ tak, jak ładnie „pan burmistrz” na jednym spotkaniu z nią powiedział: władza to „rada gminy”, na czele z „panią przewodniczącą”. Cud w „pani” przypadku polega na tym, że nie ma świętszej widocznie osoby w Mosinie nad „panią”, więc ma „pani” bardzo wielkie zadanie. Kiedyś prosiła „pana przewodniczącego” – 7 godzin odsiedziała, żeby „pan” jej na chwilę wysłuchał, udzielił jej głosu: może nie byłoby tych wszystkich spraw. Powiedziała „panu”, że przyjdzie czas, iż „pan” będzie siedział „na tej łoży honorowej”, a ona do „pana” będzie przemawiała. Również i chciała pięknie przestrzec „pana Jacusia”, który jest jej archiwistą – p. Jacek Rogalka archiwizował przez 23 lata świętego, on ma takie materiały, jak ona. 30 pielgrzymek na Watykan, 30 spotkań, filmy robione do świętego. To jest wielkie dzieło „panie Jacusiu”. Też ona „panu” mówiła: przyjdzie czas, że „sobie spojrzymy w oczy”. Do „pani kierownik” powie, że przyjdzie moment, iż przeciwko „pani” będzie pozew sądowy za to, że „pani nam odebrała zdrowie, odebrała czci i wiarę – nas odsądziła”, a jednak „nie daliśmy się zniszczyć”. Już kończy. „Pani przewodnicząca, panie burmistrzu” – ona przeżyła od „dziewięćdziesiątego drugiego roku” wszystkich burmistrzów: pan Robakowski, pan Kałuziński, pani Springer i nieraz z Janem Marciniakiem dyskutowała: „panie Jasiu” – mówi ona teraz to „do ciebie”: „to” nie była tylko wina pani Springer, tylko to była wina „tych herodowców”, którzy tak urządzili w Mosinie świat i stąd „panie burmistrzu” jej przestroga, bo „ci herodowcy” chcieli zniszczyć szkołę papieską, gdyż im tutaj nie odpowiadała. To, co „oni” uczynili przez te 2007-2014 to nadaje się – jak powiedział „pan starosta Łubiński” – nie na książkę, ale na film. Tak – na razie „robimy” film o „naszych” pięknych pielgrzymkach i „dokonaniach mosińskiej rzeczywistości na Watykan”. „Państwo” – prosi: „sobie oglądajcie”. To jest film: „ta kasetka”. „Przeżyjcie to razem z nami”, bo ona Mosinę to będzie szanowała do samej śmierci. Jest tak wdzięczna społeczności mosińskiej, a te dzieci i tych rodziców, to kocha. Ona może z Poznania do Mosiny i z Mosiny do Poznania nosić worki z kamieniami, bo w państwie postkomunistycznym założyć przez dwóch skromnych ludzi – „nie jesteśmy” przedstawicielami żadnego konsorcjum, „za nami”, oprócz Niebios – nikt nie stoi. Stworzyć szkołę niepubliczną, stworzyć szkołę katolicką, zawędrować na Watykan i otrzymać imię świętego, to czy na tej ziemi może coś człowieka już piękniejszego spotkać. Ona to wszystko, „my” to wszystko, „ci wasi rodzice”, profesorowie, pan Marek Jurek, który był przecież pierwszym „naszym” prowadzącym maturę – „darujemy” oświacie mosińskiej, oświacie wielkopolskiej i „chcemy”, żeby ta rozślawiona Mosina, gdzie Ojciec Święty, święty, „nasz” znajomy w Niebie, przez wszystkie przypadki odmieniał Mosinę. To nie są jakieś wymysły. „Pan Jacek” ma wszystkie dokumenty. Przyjdzie czas, „że na tym filmie to wszystko nam przedstawi”. Ona jeszcze raz dziękuje, że tu jest – „panie burmistrzu” bardzo „panu”, „panie burmistrzu Mieloch” – również „panu” dziękuje, przeprasza, chciała „pana” oszczędzić, żeby „pana” nie wystraszyć tymi „naszymi” problemami, „nasze” zadłużenie „z tamtej władzy” wynosi „600 tysięcy”. „Myśmy zawieźli” te „nasze” roszczenia do pani Kopacz. „Mamy” od niej list, ustawiła „nas”, jak „mamy szukać”. Nie wiadomo jej, czy wtedy „pani z tej geodezji” będzie tak bardzo radosna, „pani” przedstawiała, „pan Ambroziewicz” nawet nie wie gdzie,

czy chodnik był przy „naszej” działce – sprawa się nadaje do prokuratury. „Państwo drodzy macie dokumenty – pochylcie się – nie jesteśmy oszołomonami”, czemu „daliśmy” dowód i świadectwo 23 lata, ale jej matka w „siedemdziesiątych latach” uskładała dla niej na mieszkanie „32 tysiące”. Wpłaciła je – zrobiła jej książeczkę mieszkaniową. Przez los i życie w komunizmie nie otrzymała tego mieszkania. Scedowała to na najmłodszą córkę. Tak „ci herodowcy” chcieli „nas” urządzić i tę szkołę zniszczyć, że zadłużenie, „które mamy w ZUS-ie, bo jeżeli nam pani burmistrz ukradła 220 tysięcy”, to jakże „mamy” nie mieć zadłużenia. „Prosiliśmy, błagaliśmy, że to spłacimy”, żeby „nam” umożliwili spłacić, iż „ze wszystkiego się wywiążemy”. Nie jest przypadkiem, że „pani kustosz” z Mosiny na 1600 pracowników w ZUS-ie pracujących, w zbyt krótkiej spódniczce chodzi po „urzędzie” i nosi pod pachą „teczkę katolickiej szkoły”, a jej szefowa mówi, iż wie od urzędnika z Mosiny, że „my nigdy nie dostaniemy tych pieniędzy”, a ona musi wyegzekwować. Tak więc teraz na swój korpus sobie wziął szef ich, facet nic „nam” nieprzeszkadzający, bo co ma do „nas”, ale też się dostosował: „mogę, a nie muszę”, mimo, że „pani dyrektor Nowak” chciała udzielić „nam” pomocy. Sprzedała ona to mieszkanie, „zapłacimy ten ZUS, wyjdziemy z kłopotów”, nie zginie szkoła, szkoły „nie zlikwidujemy”, a wierzy, że władze Mosiny, radni jej „pomóc”. Jeśli nie, to „będziemy się odwoływać nawet do samego Pana Boga”.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że dzisiaj padły tutaj bardzo ciężkie zarzuty, a powoływanie „Pana Boga” i wszystkich świętych nie jest na miejscu. Oświadczyła przy tym, że jest osobą głęboko wierzącą i uważa, iż niestety, ale było „to” bardzo wysoko tutaj nie na miejscu. Zdecydowanie ona protestuje. Jeżeli „wiemy” o przestępstwach, „jesteśmy zobowiązani”, jako obywatele, do powiadomienia o tym stosownych organów.

Radny Arkadiusz Cebulski zapewnił, że zna się z „państwem”, wielokrotnie „współpracowaliśmy na forum zawodowym” i jego sympatia do „państwa” to jest jedno. Z całym szacunkiem – skończyła się jego sympatia „do państwa” w momencie, kiedy wszedł do budynku szkoły, po tym, jak go „państwo opuściliście” po nakazie komorniczym. Prosi, aby jemu wierzyć – urodził się w Mosinie i miał łzy w oczach, jak zobaczył ruinę, która po „państwu” została. Przeprasza bardzo, ale punkt szósty umowy najmu „mówi”, że najemca jest odpowiedzialny za utrzymanie przedmiotu umowy w należytej kulturze. Jeżeli „my mówimy” – on jest człowiekiem wierzącym, podobnie, jak „pani Wiesia”, szanuje „państwa” poglądy itd., ale sam ma lokale, które wynajmuje, takich umów sporządza co jakiś czas parę i dla niego skandalem jest stan budynku techniczny, bo jest członkiem Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego – „rozmawialiśmy” z „panem Kierownikiem Referatu Inwestycji”. Stan, który jest w tej chwili, po dwudziestu paru latach użytkowania, nadaje się do kapitalnego remontu – to są horrendalne pieniądze, które Gmina musi włożyć „w szkołę”, w budynek zabytkowy, „który państwo użytkowaliście” przez 20 ponad lat i jest: dach się sypie, stropy się sypią, nie wspomni o ścianach. Tak więc prosi, z całym szacunkiem – on nie będzie za „państwem” jak gdyby – dla niego szkoła jest tematem zamkniętym.


Irena Kręgielczak oświadczyła, że musi w tym momencie zaprotestować, ponieważ właśnie bardzo dziękuje „panu burmistrzowi, pani”, iż tu jest, bo po raz pierwszy może przemówić do mieszkańców. Jutro „panu” przywiezie ostatni protokół z „kuratorium” budowlanców w ostatnim dniu „naszej” nauki i „pan” sobie przeczyta, jak wygląda rzetelna informacja o budynku. „Od 2007 był taki nalot”, że „pan Ratajczak” zaprosił ją do siebie i powiedział: ten protokół, „który myśmy zrobili”, był robiony przez pana Muszyńskiego, który nie ma nawet żadnych uprawnień – sąd go odrzucił. Ona zostawiła budynek taki, iż „kuratorium wszystkie nagonki przez panią Kasprzyk protokolarnie zaznaczyły, że jest budynek w dobrym stanie, nic nie zagraża, stropy są dobre, ściany są dobre, dach jest dobry” – wszystko ma na piśmie, więc musi „pan” wrócić z powrotem z miłością do niej, bo da „panu” na to


argumenty, a co się stało później – to miało być tak. Okna były pootwierane, drzwi pootwierane, bo budynek miał być spalony. Jej rodzice pilnowali, setki telefonów na policję złożyli, żeby pilnowali budynek, bo on jest zabytkiem. Bogu dzięki i los sprawił i rodzice sprawili, „że budynek żyje”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur podziękowała i stwierdziła, że pozwoli sobie w tym momencie zakończyć tę dyskusję, ponieważ celem takiego zabrania głosu, które i tak było dość długie w czasie, jest zasygnalizowanie problemu. „My nie jesteśmy” w stanie w chwili obecnej tych wszystkich skomplikowanych spraw uporządkować. „Państwo zasygnalizowaliście” swoje problemy, radni otrzymali dodatkowo materiały i każdy będzie mógł się z nimi zapoznać.

#### 17. Zakończenie sesji.

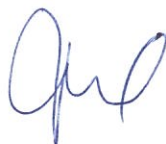
Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur podziękowała „państwu” i radnym za przybycie, a następnie zakończyła VI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 20.30.

**protokołował**  
  
**Piotr Sokołowski**

**przewodniczyła**  
  
**Małgorzata Kaptur**

**radny nadzorujący  
sporządzenie protokołu**

**Czesław Tomczak**



## Lista załączników

1. Uchwała Nr VI/18/15
2. Uchwała Nr VI/19/15 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
3. Uchwała Nr VI/20/15
4. Uchwała Nr VI/21/15
5. Raport z realizacji Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2011 – 2014 z perspektywą do roku 2018, za lata 2011 – 2012
6. „Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej w Mosinie w okresie od 30 grudnia 2015r. do 29 stycznia 2015 r.”
7. Kserokopia Uchwały SO-0952/15/20/2014 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 2 grudnia 2014 r. w sprawie wyrażenia opinii o projekcie budżetu Gminy Mosina na 2015 rok
8. Kserokopia Uchwały Nr SO – 0957/15/20/2014 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 3 grudnia 2014 r. w sprawie wyrażenia opinii o projekcie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina
9. Stanowisko Klubu „Praworządna Gmina ” dotyczące uchwały budżetowej na rok 2015
10. Autopoprawki do projektu budżetu Gminy Mosina na rok 2015
11. Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2015 (z wyjątkiem Komisji Rewizyjnej)
12. Kserokopia pisma Ireny i Jerzego Kręgielczak z dnia 29 stycznia 2015 r.
13. Lista obecności radnych
14. Lista zaproszonych gości